KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.
ROK XXII SOSNOWIEC, PIĄTEK 23 PAŹDZIERNIKA 1931 ROKU. Nr. 245.
Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Strajk urzędników miejskich w Warszawie

Burzliwe posiedzenie Rady miejskiej.

WARSZAWA, 22.10. (Tel. wł.) Zapowiadany od miesiąca strajk urzędników miejskich w Warszawie doszedł wreszcie do skutku dziś, w czwartek. Strajk, choć włoski, objął zgórą 3000 urzędników.

Przebieg strajku jest wszędzie spokojny.

Urzędnicy przybyli do biur o właściwej porze, zapisali się na listach obecności, lecz pracy nie podjęli z wyjątkiem tych wypadków, w których ze względu na dobro miasta utrzymanie pracy było niezbędne.

Obok szpitali, szkół i instytucyj aprowizacyjnych, zarząd Związku zwolnił od strajku poborców podatkowych na rogatkach.

Natomiast kasjerzy wydziału finansowego, wypłacający lub inkasujący gotówkę, zostali objęci przymusem strajku tak, że nawet wypłata poborów pracowniczych w okresie strajku nie mogła się odbywać.

Specjalni delegaci komitetu strajkowego od rana obchodzili wszystkie biura i urzędy, celem sprawdzenia, czy wszyscy strajkują.

Związek urzędników wystosował zrana pismo do Magistratu z zawiadomieniem o rozpoczęciu strajku i z wyliczeniem żądań, których realizacja mogłaby strajk zakończyć.

Do tych postulatów należy:

1) natychmiastowa wypłata pensji październikowej i gwarancja regularnej wypłaty na przyszłość oraz

2) pozostawienie dawnej umowy z kontrolerami podatku ladunkowego, egzekutorami itp., którym Magistrat umowę wypowiedział.

Strajk urzędników miejskich trwał przez cały dzień. O godz. 10 wieczorem rozpoczęły się obrady Rady miejskiej, które miały przebieg bardzo burzliwy. Posiedzenie zwołane zostało, między innemi, celem wybrania nowego prezesa Rady miejskiej na miejsce Jaworowskiego. O północy posiedzenie jeszcze trwało.

POSIEDZENIE SENATU

UCHWALENIE SZEREGU USTAW.

WARSZAWA, 22.10. (Tel. wł.) Dzisiejsze obrady Senatu trwały do godz. 10 wieczorem. Na mównicy występowali przeważnie zwolennicy Rządu. Kontrargumenty wysuwał tylko Klub Narodowy. Wszystkie poprawki opozycji odrzucono.

Kolejno przyjęto cztery ustawy, dotyczące czasu pracy i pracy młodocianych, dwie ustawy o podwyżce podatku dochodowego, ustawę o uiszczaniu zaległości podatkowych w naturze, ustawę o podatku od piwa, wina i miodu, ustawę o pożyczce telefonicznej, ustawę o zwolnieniu od cła cukru na dożywianie dzieci.

Nakoniec odczytano interpelację Klubu Narodowego w sprawie języka niemieckiego przy spisie ludności w dzielnicy zachodniej, oraz interpelację sen. Thulie w sprawie udzielenia w Warszawie koncesji na poradnię, udzielającą rad, jak zapobiec ciąży.

Sprawa Polańskiego

W SĄDZIE APELACYJNYM.

WARSZAWA, 22.10. (Tel. wł.) Dziś przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie toczyła się rozprawa przeciwko Polańskiemu, sprawcy zamachu na poselstwo sowieckie w Warszawie Wyrok ogłoszony będzie w piątek.

Pogrzeb Edisona.

NOWY JORK, 22.10. — W pogrzebie Edisona w West Orange wzięły udział tłumy publiczności. Obecna była również małżonka prezydenta Hoovera. Zwłoki Edisona złożono na cmentarzu w Rosedale.

Choroba

PŁK. KOSTKA - BIERNACKIEGO.

WARSZAWA, 22.10. — B. komendant więzienia w Brześciu, obecny wojewoda nowogródzki płk. Kostek-Biernacki zachorował ciężko na nerki i przebywa obecnie w szpitalu Mokotowskim w Warszawie.

Transmisja fotografji

RZYM — NOWY JORK.

RZYM, 22.10. Od paru dni zaprowadzono obsługę telefotograficzną między Rzymem a Nowym Jorkiem z opłatą 2 lir za każdy centymetr kwadratowy, z ustaleniem 150 cm. kw. jako minimum przesyłki.

Dzienniki rzymskie umieściły już zdjęcia z meczu bokserskiego tego samego dnia, gdy odbył się on w Nowym Jorku. Fotografje nadaje się w urzędzie telegraficznym Rzymu lub ważniejszych miast prowincjonalnych. Obsługa taka łączy już od miesiąca Rzym z ważniejszemi miastami Niemiec, Anglji, Danji i Szwecji.

DOPIERO W STYCZNIU

OBRADY NAD USTROJEM SAMORZĄDU.

WARSZAWA, 22.10. (Tel. wł.) Na posiedzeniu komisji administracyjnej w odpowiedzi na interpelację posła Rymara wicemarsz. Polakiewicz oświadczył, że Rząd wniesie ustawy samorządowe w czasie sesji budżetowej.

Ponadto wicemarsz. Polakiewicz oświadczył, że prace komisji budżetowej nad budżetem rozpoczną się dopiero około stycznia.

BATALJA B.B. Z P.P.S.

W komisji ochrony pracy BB stoczył batalję z P.P.S. na tle wniosków P.P.S., dotyczących pracy. Wszystkie wnioski P.P.S. zostały odrzucone. Batalję przeciw P.P.S. prowadzili głównie ludzie z grupy Moraczewskiego.

Groźba francuska wycofania złota

ze Stanów Zjednoczonych.

PARYŻ, 22.10. Żądanie Banku Francji podwyższenia oprocentowania wkładów francuskich w bankach amerykańskich spotkało się z energicznym protestem ze strony Federal Reserve Banku w Nowym Jorku. Pertraktacje w tej sprawie toczą się w dalszym ciągu i narazie żadna ze stron nie jest skłonna do ustępstw

W wywiadzie dziennikarskim wicegubernator Banku Francji oświadczył wczoraj, że o ile Ameryka nie podwyższy oprocentowania wkładów francuskich, to następstwa mogą być fatalne. Bank Francji jest zdecydowany wycofać własne 200 miljonów dolarów w złocie, zdeponowane w nowojorskim Federal Reserve Banku.

Nie ulega wątpliwości, że za przykładem Banku Francji pójdą i inne wielkie banki paryskie, wskutek czego nastąpi odpływ złota z Ameryki w takich rozmiarach, jakiego dotychczas nie obserwowano

Nie dość na tem. Masowy wywóz złota ze Stanów Zjednoczonych do Francji pociągnie za sobą niewątpliwie podobne zarządzenie ze strony banków innych krajów europejskich, zwłaszcza holenderskich, szwajcarskich i włoskich, wskutek czego Ameryka może być ogołocona ze złota. A wtedy dolar podzieliłby niewątpliwie los funta angielskiego.

Komisarz rządowy

W MAGISTRACIE STOLICY?

WARSZAWA, 22.10. (Tel. wł.) Według obiegających pogłosek, władze rządowe noszą się z zamiarem rozwiązania samorządu warszawskiego już w najbliższych dniach.

Podobno najpoważniejszymi kandydatami do stanowiska komisarza rządowego na miejsce prezydenta miasta mają być gen. Składkowski, b. min. skarbu Matuszewski oraz prof. Gutkowski z Wilna, którego ma popierać wiceminister Korsak.

Wzrost komunizmu

W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ.

RYGA, 22.10. — „Trybuna Radziecka" zamieszcza charakterystyczną korespondencję z Małopolski Wschodniej o rzekomych sukcesach propagandy komunistycznej wśród Ukraińców. Pismo twierdzi, że w jednym z powiatów Małopolski Wschodniej, którego nazwy nie ujawnia pod wpływami komunistycznemi, znajduje się rzekomo 14 filij spółdzielni ukraińskich, 3 filij Proświty i jedna bibljoteka ludowa. Poza tem, według informacji „Trybuny Radzieckiej", w wielu powiatach utworzono t. zw. „grupy przyjaciół ZSSR." z pośród członków U. W. O. Również w organizacjach samorządowych mają istnieć zakonspirowane grupy komunistyczne



ZAMEK W LUBOMLI NA SPISZU.

W zamku tym, stanowiącym własność rodziny Zamoyskich, ma zamieszkać wkrótce b. król hiszpański Alfons XIII.

„Ile de France" w porcie nowojorskim

Niespodzianka dla Waszyngtonu.

NOWY JORK, 22.10. Dziś o godz. 3 rano (godz. 9 według czasu europejskiego) parowiec „Ile de France" wpłynął do portu w Nowym Jorku.

Okręt był powitany przez salwę armatnią z krążowników amerykańskich. Potem na lądzie wystrzelono rakietę wagi 30 kg., która zawiadomiła mieszkańców Nowego Jorku o przybyciu premjera Francji. Nad portem krążą bezustannie samoloty wojenne. Miasto nie śpi, na ulicach panuje ruch. Czynione są gorączkowe przygotowania do uroczystego przejazdu, który nastąpi o godz. 8 rano.

NOWY JORK, 22.10. Podczas, gdy w Nowym Jorku panuje niebywały entuzjazm z powodu przybycia Lavala, w Waszyngtonie rozpatrywane są w skupieniu teksty ewentualnych przemówień i konferencyj.

Mowa, jaką wygłosić ma premjer Laval na bankiecie w ratuszu nowojorskim, została zakomunikowana prez. Hooverowi, który był jej treścią zaskoczony.

Premjer Laval zamierza na pierwszy plan wysunąć zagadnienia natury politycznej, zwłaszcza kwestję bezpieczeństwa Francji, podczas gdy tematy gospodarcze będą cofnięte na plan drugi.

Jak wiadomo, Amerykanie liczyli przedewszystkiem na załatwienie spraw ekonomicznych, od czego w dużej mierze miała być uzależniona dalsza polityka finansowa Stanów Zjednoczonych. Prezydent Hoover pragnął rozpatrywać zagadnienia długów wojennych i złotego pokrycia walut. Posunięcie premjera Lavala sprawiło sferom waszyngtońskim niespodziankę.

PRZEGLĄD PRASY.

Djabeł—zwycięzca.

Na półkach księgarskich pojawiła się książka pod wiele mówiącym tytułem: „Djabeł zwycięzca". Autorem jest b. dowódca dozorców brzeskich, obecnie wojewoda nowogródzki, płk. Kostek-Biernacki (pseudonim: Brunon Kostecki). Książka, zawierająca zbiór nowel, wydrukowana została w Krakowie. Według uzyskanych przez „Gazetę Warszawską" informacyj, nowele p. Kostka-Biernackiego wydane zostały nakładem krakowskiego „Ilustrowanego Kurjera Codziennego".

P. Kostek-Biernacki, jak się okazuje, jest nietylko beletrystą, lecz także „poetą". Oto bowiem krakowski „Głos Narodu" (Nr. 284), donosi:

Pewna księgarnia nakładowa otrzymała zbiorek wierszy. Autor ukrywał się pod pseudonimem, a pisał gdzieś na dalekiej prowincji. Chodziło mu o wydrukowanie tomiku poezyj pod firmą księgarni. Księgarz wahał się, ale zainteresowany treścią utworów, wdał się w korespondencję z nieznajomym poetą. Pewnego razu ten zapowiedział, że celem ostatecznego porozumienia się, przyjedzie osobiście. Jakież było zdziwienie księgarza, gdy poetą okazał się — płk. Kostek-Biernacki. Zaczęła się rozmowa. Księgarz stracił do reszty ochotę do wydawania tomiku. Spostrzegł to wojewoda nowogródzki i zaczął tłumaczyć wydawcy, że część Polaków niesłusznie ma do niego „uprzedzenie".

— Ja tylko — mówił — spełniam rozkazy!

Niewiadomo, na czem się rozmowa skończyła i nie dowiemy się też zapewne, kiedy powstały te poezje? Może w Brześciu?

Należy się spodziewać, że znajdą się inspektorzy, którzy książkę płk. Kostka-Biernackiego zalecą do sprzedaży w szkołach jako jeden z podręczników... wychowania państwowego.

Nawet sam „Czas".

Krakowski „Czas" pozwolił sobie na krytykę projektu rządowego o adwokaturze.

Wprowadza on — pisze dziennik konserwatywny — postanowienia nadzwyczaj krępujące swobodę adwokatury, wbrew panującej dziś wszędzie tendencji, aby adwokata postawić narówni ze sędzią. Palestra ma w Polsce bardzo stare i bardzo piękne tradycje, w okresie podziałów, gdy sądownictwo i administracja były dla Polaków niedostępne, adwokatura stała się ostoją myśli polskiej i strzegła pilnie swojej niezawisłości. Jest to wreszcie wolny zawód, który powinien mieć daleko sięgającą autonomję i którego przedstawicielstwo pochodzące z wolnych wyborów jest najbardziej powołane do strzeżenia godności stanu. Jeżeli chodzi o pewne niewłaściwości, popełniane przez adwokatów w toku rozpraw sądowych, dotychczasowa władza dyscyplinarna sędziego musi pozostać oczywiście nienaruszona; natomiast dalsze jej rozszerzanie nie wydaje się wskazane. Nie wydaje się również słusznem, aby poza obrębem trybunałów, organizacja zawodowa podlegała władzy innej, niż własna, — oczywiście poza zakresem kontrolnym i może poza ostatnią instancją.

To jednak oczywiście nie przeszkodziło „Czasowi" piorunować na „antypaństwową" opozycję, a po uchwaleniu projektu chwalić go jako postęp na drodze „mocarstwowej" Polski... Zresztą i „Czas" dobrze wie, że projekt ma na celu skrępowanie adwokatury w procesie brzeskim. Jak proces minie, wówczas ustawa będzie mogła ulec rewizji i wszystko będzie po staremu.

„Stabilizacja niedoli urzędniczej.

Wstrzymanie szczebli zostało przez Sejm uchwalone. W związku z tem pisze „Życie Urzędnicze" organ Stow. urzędników państwowych"

Jakkolwiek niema w Polsce urzędnika, któryby nie chciał wziąć udziału w dziele obrony równowagi budżetu i sanacji skarbu państwa, jednakże każda ofiara powinna mieć pewien stosunek do możliwości ludzkich. Urzędnicy zostali najprzód zepchnięci przez tegoroczne obniżki płac na dno biedy i wyczerpania, a zawieszenie szczeblowania zamknęło im teraz wszelkie drogi nawet częściowego wydźwignięcia się z tego położenia. Wstrzymanie awansów i szczeblowania zablokowało rzesze urzędnicze, przyczem nikt nie może wiedzieć, na jak długo.

Została wytworzona swoista „stabilizacja: stabilizacja niedoli urzędniczej. I o dziwo: aby taką „stabilizację" osiągnąć, wzruszono fundamenty prawa. Najprzód nie wykonano w lipcu r.b. prawem nakazanych szczeblowań, a obecnie uchwalono dla formalnego „załatwienia" tej sprawy ustawę — obowiązującą wstecz! Jako argument wysunięto tylko to, że Rząd nie zorjentował w marcu, czego będzie potrzebował w

W związku z nadaniem ustawie powyższej mocy wstecznej, pisze „Życie Urzędnicze":

Ale jest jeszcze i druga strona zagadnienia: tej na imię — precedens! Przy sprawie szczebli niezwykle łatwo przełknięto w sferach Rządu i większości parlamentarnej sprawę nadania ustawie mocy wstecznej. Jeśliby miało to zachęcić do szerszego praktykowania tego „zabiegu", wytworzyłby się stan wysoce z pewnych względów wygodny. Rząd byłby zwolniony od wszelkiego obowiązku przewidywania przyszłości, większość parlamentarna wyzbyłaby się wszelkiej odpowiedzialności za prawodawstwo. Pocóż byłoby to wszystko, skoro zawsze można post factum wydać ustawę z mocą wsteczną i odrobić, nawet z nawiązką, wszystko, co nie tylko jest złe, ale nawet co się złem komuś wydawać będzie.

Podobny pogląd wypowiada „Gazeta Sądowa", organ ludzi, którzy żyją w atmosferze prawa. Czytamy tam:

Jeśli nawet, teoretycznie rzeczy biorąc, państwo ma prawo w wyjątkowych wypadkach wydawać ustawy o wstecznem działaniu to jednak w tych wypadkach winno postępować ze szczególną oględnością, gdyż każde działanie prawa wstecz burzy porządek publiczny, niszczy pewność i bezpieczeństwo obrotu prawnego i ekonomicznego — i osłabia „prestige" państwa, którego nie przestają obowiązywać zasady, że tak powiemy „prawa naturalnego".

Likwidacja „Wniesztorgu"

Sowiety nie honorują swych zobowiązań.

WARSZAWA, 22.10. W biurach handlowych Warszawy szeroko mówi się o zupełnej likwidacji „Wniesztorgu" — przedstawicielstwa handlowego przy poselstwie sowieckiem w Warszawie, oficjalnej komórki zagranicznego handlu Sowietów.

Przyczyną likwidacji tej instytucji są nieszczęśliwe a raczej lekkomyślne tranzakcje.

Rosjanie, kierujący życiem tej placówki handlowej, nie znając dostatecznie terenu, nie orjentując się w stosunkach miejscowych, pozawierali umowy z firmami zachwianemi lub niesolidnemi.

Importowano z Rosji futra, nici, klej, oleje, smary, olejki, sodę, chemikalja itp., sprzedając je firmom warszawskim i łódzkim za weksle. Weksle żyrował Wniesztorg.

Firmy sprzedawały towar sowiecki i inkasowały należności. Nadszedł jednakże czas płatności weksli. Firmy nie wykupiły ich, weksle poszły do protestu.

Rozpoczęła się gorączkowa wymiana listów, depesz i telefonów między Wniesztorgiem a Moskwą. W końcu Moskwa zakomunikowała, że pieniędzy na wykup weksli nie przyśle.

Sytuacja jest obecnie dla Wniesztorgu beznadziejna. Przedstawiciele Wniesztorgu pertraktują o przesunięcie terminów płatności weksli. Ale dyskonter żąda pieniędzy, nie nowych zobowiązań.

Według pobieżnych obliczeń, straty Wniesztorgu przewyższają sumę 20 miljonów złotych, „zarwanych" przez sześć wielkich firm łódzkich i warszawskich, handlujących futrami, nićmi i chemikaljami.

Wniesztorg wytoczył powyższym firmom sprawy sądowe. Powództwo wnosi mec. Duracz z Warszawy.

Ciekawe wyniki wyborów

do rad okręgowych we Francji.

PARYŻ, 22.10. Ubiegłej niedzieli odbyły się we Francji drogą głosowania powszechnego wybory do rad okręgowych (departamentalnych i komunalnych).

Posiadają one ważne znaczenie głównie z powodu tego, że stanowią poniekąd wskaźnik polityczny co do orjentacji w sprawie wyborów powszechnych w 1932 r. i pod tym względem dostarczają istotnie danych niezmiernie ciekawych.

Głosowanie niedzielne wykazało, że chociaż w sąsiednich Niemczech i w Anglji odbywa się prawdziwa rewolucja pojęć etyczno - politycznych, obywatel francuski wcale nie pragnie zmiany ani systemu, ani też ludzi.

Można nawet powiedzieć, że wyborca lewicowy pozostał wierny partjom lewicowym tak, jak umiarkowany nie sprzeniewierzył się stronnictwom centrum i prawicy.

Pewną niespodziankę znaczenia dodatniego stanowi lekki sukces radykałów, którzy, zamiast stracić, jak się tego spodziewano, zdobyli kilka mandatów.

Niespodzianką także jest lekka utrata pozycji przez socjalistów.

Mimo drobnego znaczenia powyższych faktów, mogą one pociągnąć za sobą donośne konsekwencje, mianowicie rozbicie kartelu lewicowego przy wyborach w 1932 roku.

Przeciwko kartelowi wypowiadały się dotychczas pisma radykalne „Ere Nouvelle", „Volonte", „Quotidien".

Dzisiaj po raz pierwszy „Republique" nawołuje radykałów, by stanęli do wyborów w 1932 r. pod własnym sztandarem, czyli bez socjalistów.

Ma to kolosalne znaczenie także z punktu widzenia francuskiej polityki zagranicznej, w której zanosi się na zwycięstwo w kierunku Herriota i Paul Boncoura i osłabienia rządu, zbliżenia się za wszelką cenę z Niemcami, reprezentowanego przez Daladiera i Bluma.

Ostateczne skazanie Kowalskiego

za czyny lubieżne w klasztorze marjawickim.

WARSZAWA, 21.10. (Tel. wł.) Sąd Najwyższy rozważa dziś skargę kasacyjną obrońców Jana Michała Marji Kowalskiego, — zwierzchnika marjawitów, skazanego przez Sąd Apelacyjny na dwa lata więzienia (po zastosowaniu amnestji) za czyny lubieżne w stosunku do zakonnic i wychowanic klasztoru marjawickiego.

O ile na przeszłej rozprawie w Sądzie Najwyższym (sprawa trafiła po raz drugi do ostatniej instancji) byli obecni przedstawiciele klasztoru w osobach dwu zakonników i dwu zakonnic, którzy pozostawali na sali, jako mężowie zaufania wobec tajności rozprawy, o tyle dziś sala rozpraw świeciła pustkami.

Proces toczył się również przy drzwiach zamkniętych. Obecni byli tylko obrońcy adw. Śmiarowski i Szumański. Komplet sądzący stanowili sędziowie: Bonisławski, Kaczyński i Syromiatników. Oskarżał prok. Czerwiński, wznosząc o oddalenie skargi kasacyjnej i utrzymania tem samem wyroku skazującego.

Sąd Najwyższy oddalił skargę Kowalskiego. W ten sposób wyrok się uprawomocnił.

Pech palacza papierosa

przez damę na ulicy.

WARSZAWA, 22.10. — Najbłahsze zdarzenie może pociągnąć za sobą najpoważniejsze skutki. Doświadczał tego na sobie pan, który wieczorem wyszedł na spacer i paląc papierosa wolnym krokiem szedł ulicą. Obok niego szła jakaś młoda niewiasta. Pan wyjął papierosa z ust, ale tak niefortunnie, że dotknął palącym się końcem podbródka pani. Było więcej strachu, niż bólu, ale pani narobiwszy rwetesu zażądała spisania protokółu.

W wyniku sprawa znalazła się w sądzie i zawędrowała aż przed najwyższy aeropag sądowy w Polsce — Sąd Najwyższy. Mianowicie sądy pierwszej i drugiej instancji skazały pana na niewielką grzywnę, upatrując w jego czynie spowodowane przez niedbalstwo przekroczenie.

Skazanemu, któremu nie chodziło o grzywnę, ale o wykazanie, że nie może być karany za lekkie i nieumyślne dotknięcie papierosem skarżącej, założył kasację do Sądu Najwyższego. Sąd Najwyższy po rozpatrzeniu szczegółowem sprawy i wysłuchaniu prokuratora i rzecznika strony wydał wyrok, mocą którego odrzucił kasację.

W sentencji tego wyroku sąd najwyższy orzekł:

„ustalenie sądu wyrokującego, że oskarżony, idąc krytycznego wieczoru ulicą, trzymając w swym ręku papieros, którym uderzył przechodzącą naprost obok niego pokrzywdzoną w brodę, poniżej warg — stwierdza, że oskarżony z niedbalstwa dopuścił się czynu, który uzasadnia wniosek prawny w kierunku przedmiotowej istoty § 431 k. k., każde bowiem działanie lub opuszczenie, mogące narazić bezpośrednio cielesnie, może posiadać kwalifikacje wymagane w tym przepisie, przyczem kwestja przewidzieć się dającego przez sprawcę niebezpieczeństwa pozostawiona jest swobodnemu uznaniu sądu".

Biedny Sąd Najwyższy! Nieopatrzne dotknięcie się papierosem brody przechodzącej ulicą niewiasty zmusiło najwyższy aeropag sądowy do tak zawiłych konstrukcyj prawnych.

Nic już nie zdoła uratować nieostrożnego palacza. Będzie musiał zapłacić grzywnę, z wyrokiem Najwyższego Sądu klamka już zapadła ostatecznie.

Szpieg

NA MANEWRACH.

Francuska policja polityczna aresztowała w Lugdunie obywatela włoskiego nazwiskiem Foseli, na którym ciąży zarzut uprawiania szpiegostwa na rzecz jednego z mocarstw ościennych.

Foseli towarzyszył wojskom francuskim podczas manewrów w Sabaudji, odgrywając rolę wędrownego handlarza. Jaak się zdaje jest to wyższy oficer. Znaleziono przy nim kompromitujące notatki, taśmy fotograficzne, plany umocnień polowych i korespondencję szyfrową.

Podczas przesłuchania Foselli przyznał się do winy. Oddano go do dyspozycji władz wojskowych.

Filar „sanacyjny"

W PIOTRKOWIE.

Czytamy w „Robotniku":

Piotrków został poruszony wiadomością o wykryciu w tamtejszem PKU. afery poborowej, w związku z wydawaniem książeczek wojskowych i zwolnień ze służby reemigrantów z Niemiec.

W wyniku śledztwa aresztowano jednego z cywilnych urzędników PKU, Mieczysława Gabrysia pod zarzutem brania łapówek. Aresztowanie to wywołało dużą sensację w mieście, sprawa bowiem ma posmak polityczny. Aresztowany piastował liczne godności w sanacyjnych organizacjach: sekretarza Federacji obrońców ojczyzny, prezesa Legji inwalidów; podczas wyborów był w zarządzie BBWR., również był członkiem komitetu fundacji sztandaru dla Związku legjonistów, oraz reprezentował Piotrków na zjeździe legjonistów w Częstochowie. Wreszcie znalazł się w więzieniu.



Tłuściutki dyplomata sowiecki Bratman-Brodowski, radca poselstwa sowieckiego w Berlinie, opuścił to stanowisko

DRAMATYCZNY DZIEŃ W SEJMIE.

W obronie praw parlamentu.

Warszawa, 21 października.

Bez kwestji posiedzenie wtorkowe należało do najbardziej dramatycznych z pośród posiedzeń trzeciego zwyczajnego Sejmu. Nie chcemy iść tak daleko, jak pos. Czernicki, który w młodych dziejach polskiego parlamentu postawił trzy daty: 10 luty 1919 r., dzień otwarcia Sejmu, dzień radości; 31 października 1929 r., dzień wejścia oficerów do przedsionka i dzień 20 października 1931 r., dzień uchwalenia skneblowanego regulaminu. To wprowadza trochę liryzmu w życie, może niepotrzebnie. Niemniej wszakże niepodobna się oprzeć wrażeniu, gdy się z ubocza przesłuchiwało obradom przeciągłym, że dokonywa się jakaś silna ewolucja, że narastają jakieś inne czynniki, potencjonalne dzisiaj, które jutro mogą się stać dynamicznemi.

W rozwoju wypadków, a przedewszystkiem w nastawieniu opinji publicznej, będą musiały odegrać pewną rolę przemówienia tak zdecydowane, tak silne, tak stanowcze, jakich niewiele wygłoszono w parlamencie. Z wyjątkiem pos. Pużaka, socjalisty, który ograniczył się tylko do wyrażenia przekonania, iż społeczeństwo polskie strząśnie z siebie sanację, wszyscy mówcy występowali z bardzo poważnemi przestrogami: pos. St. Stroński zapytywał się, czy byłoby celowe pozostawanie w takim Sejmie, w którym będzie nawet ograniczona swoboda słowa; pos. Bittner zastanawiał się, co może nastąpić, gdy padnie ostatecznie autorytet parlamentu a walka przeniesie się na ulicę; pos. Chądzyński szalenie mocno dowodził, że cała ta akcja ma na celu uchylenie kontroli parlamentarnej nad rządem, w czem miał całkowitą słuszność. Zapomniał przy tej sposobności dodać, że jednym z znanych czterech warunków J. Piłsudskiego współpracy z Sejmem była kwestja uchylenia kontroli nad budżetowaniem.

Dlaczego marszałek Świtalski zamknął posiedzenie przed wyczerpaniem debaty? Dzisiaj jeszcze szczegółów niewiadomo. Była to pora wczesna: pół do 10. Wprawdzie pos. Car dowodził, że po pięciu godzinach obrad posłów ogarnia zmęczenie, ale sam wie bardzo dobrze, jakie praktyki stosowało prezydjum Sejmu, w którem on jako wicemarszałek zasiadał, kiedy obradowano do 4 nad ranem, kiedy pos. Stan. Stroński apelował do marszałka Sejmu o przerwanie posiedzenia nocnego nad wnioskami o ratyfikację umów z Niemcami (handlowej i likwidacyjnej), kiedy około 4 nad ranem zabierał głos szef rządu płk. Sławek, by przemawiać w sprawie brzeskiej. Wszak takie posiedzenia zdobyły sobie nawet nazwę „posiedzeń świt-alskich" — zarówno na nazwisko marszałka, jak i na świt wschodzący! Niekiedy w sesji obecnej, przerywano posiedzenia, które można było zakończyć za godzinę, żeby na czas się zjawić na inauguracji... teatrzyku rewjowego. Czyżby i we wtorek zachodziła takasama przyczyna?...

Dramatycznym momentem było usunięcie z sali dwu posłów Polaków: Ślendzińskiego i Wyrzykowskiego. Ślendziński jest starym działaczem PPSowskim, dawnym bojowcem, który przesiedział kilka lat w katordze. Wyrzykowski, również dawny działacz skrajny, ostatnio ludowiec, przesiedział kilka lat na zesłaniu w głębi Rosji, skazany za pracę nielegalną. Obaj są dawnymi towarzyszami partyjnymi dzisiejszych wielkorządców. Obadwaj nieraz współdziałali z tymi, którzy ich wynieść chcieli przez straż marszałkowską. Wspólnie walczyli o wolność polskiego słowa w Polsce!...

Tymczasem pośpiesznie uchwala się wszystkie przedłożenia rządowe.

H. W.

Zmiana statutu

PAŃSTWOWEJ RADY KOLEJOWEJ.

Minister komunikacji złożył Sejmowi wniosek w sprawie zmian statutu Państwowej Rady kolejowej, powołanej na podstawie ustawy z dn. 15 kwietnia 1921 r.

Jakkolwiek Państwowa Rada kolejowa jest organem opinjodawczym i doradczym, to jednak ustawa przewiduje cały szereg spraw, co do których minister może wydać decyzję dopiero po zasięgnięciu opinji Rady. Minister komunikacji znajduje tryb ten za niedogodny i proponuje, aby P. R. K. obradowała jedynie nad sprawami, przesłanemi jej przez ministra. Skład ilościowy (84 członków) Rady jest określony przez ustawę. Każda zmiana w tej mierze musiała być uchwalona przez Sejm i Senat, co jest nader uciążliwe i wymaga wiele czasu. Ponieważ zmiany te ciągle zachodzą, w zależności od wymagań życia, przeto minister proponuje, aby zmiany te były dokonywane decyzją ministra, bez uciekania się do Izb ustawodawczych. W wyjaśnieniach do wniosku minister zaznacza, że zamierza całkiem znieść dyrekcyjne Rady kolejowe i usunąć ich 9 przedstawicieli z Państwowej Rady, ponieważ obie te instytucje mają jednakowy zakres działania.

Natomiast minister przewiduje konieczność powiększenia ilości przedstawicieli organizacyj społeczno - gospodarczych, których jest obecnie 30, a do których wypadnie dołączyć przedstawicieli rolnictwa.



W nocy z wtorku na środę, jak już donosiliśmy, między wieżą Eiffla a mostem jenajskim w Paryżu wystrzelił nagle na Quai d'Orsay olbrzymi słup ognia. Wskutek wybuchu spłonęło kilka aut. Okazało się, że powodem wybuchu było eksplodowanie podziemnego przewodu gazowego. Ilustracja nasza przedstawia moment gaszenia ognia, wydobywającego się ze szczeliny na środku ulicy.

W AMERYCE O EUROPIE

PRAWDA O NIEMCZECH.

W chwili gdy francuski prezes ministrów p. Laval stanął w Waszyngtonie, aby przeprowadzić narady z prezydentem Hoover'em, rozmowy o obecnych trudnościach gospodarczo-pieniężnych, ukazało się w St. Zjednoczonych Ameryki bardzo zajmujące oświetlenie sprawy odszkodowań niemieckich, przedstawianych przez Niemcy jako główny powód trudności.

Znakomity pisarz i ekonomista amerykański p. Garet Garrett w tygodniku **„The Saturday Evening Post"**, mającym największy nakład na świecie, pisze:

„Niemcy żalą się stale, że odszkodowania są przygniatającym je ciężarem, ale trzeba oświadczyć przedewszystkiem, że **nie zapłaciły nigdy ani fenga** na rachunek odszkodowań. Zaczęły Niemcy od inflacji... Zwołano wówczas pierwszą komisję znawców międzynarodowych. Ustalono w r. 1924, że Niemcy nie mogą płacić więcej niż 2 i pół miljardów marek rocznie. Niemcy podpisały układ i rozpoczęły **od pożyczenia 1 miljarda marek** od W. Brytanji, St. Zjedn. i Francji. Równocześnie pożyczały Niemcy od osób prywatnych. W tym okresie zatem **odszkodowania płaciły banki zagraniczne**, które dały Niemcom kredyty długoterminowe.

W pięć lat później Berlin oświadczył, że plan Dawes'a z r. 1924 przekracza możność płatniczą Niemiec. Niemcy podpisały wówczas Plan Young'a, który zniżył wpłaty odszkodowań niemieckich do 2 miljardów marek rocznie. Ale podpisując to, Niemcy wzięły od St. Zjedn., od Francji i od Anglji **pożyczkę 1 i pół miljarda marek**, a zarazem w dalszym ciągu **pożyczały od banków** naiwnych.

W czerwcu 1930 nowe utknięcie. Szefowie wielkich banków angielskich stali codziennie przy telefonach i wołali do New Yorku o biedzie rządu Brueninga, mówiąc: tylko wkroczenie Białego Domu może ocalić Niemcy, a wraz z niemi Europę, od bezprzykładnej katastrofy. Prezydent Hoover przedstawił wówczas wniosek o zawieszenie spłat długów i odszkodowań, co dla Niemiec było w tym roku równoznaczne z **podarunkiem 2 miljardów marek**, a tuż potem Niemcy wzięły **pożyczkę** banków międzynarodowych 100 miljonów dolarów, a p. Luther oświadczył, że dla Niemiec niezbędna jest **dalsza pożyczka 500 miljonów** dolarów.

W owej chwili można było dokonać zestawienia rachunkowego następującego: od wejścia w życie planu Dawes'a w r. 1924 **zapłaciły** Niemcy 37 miljardów franków, ale równocześnie **pożyczyły** od zbyt łatwowiernych wierzycieli zagranicznych 95 miljardów franków, czyli **wzięły nadwyżkę** 38 miljardów franków.

A rozmowy z Niemcami, chcącemi obecnie dalszych pożyczek, są takie:

— Chcecie dać w zastaw np. cła?

— Nie, bo to byłoby upokarzające dla narodu niemieckiego.

— Chcecie zaniechać budowy pancerników i zakazać wystąpień Stahlhelmu?

— Nie, bo to byłoby upokarzające dla narodu niemieckiego.

— Chcecie wyrzec się wichrzeń rewizjonistycznych przeciw Traktatowi Wersalskiemu?

— Nie, bo to jest sprawa polityczna, nie mająca nic wspólnego ze sprawami bankowo - pieniężnemi...

Tak Niemcy kazały sobie dawać pieniądze zagranicy na swe zbrojenia i na swe wichrzenia".

Ameryka jest daleko, ale nie tak daleko, aby w chwili rozmów prezesa ministrów Lavala z prezydentem Hoover'em nie znano tam podstawowych prawd o Europie.

Z DNIA.

Przykład Gandhiego.

W paryskim „Journal'u" znajdujemy następujący feljeton pióra znanego francuskiego dziennikarza Clement Vautel'a:

Pewien paryski rzemieślnik dostarczał pudełka artystyczne fabrykom czekolady, perfum, rękawiczek i t. p. Kryzys, odczuwany przedewszystkiem w dziale przemysłu luksusowego, zmusił go do szukania odbiorców gdzieindziej. Postanawia fabrykować pudełka zwyczajne, tanie, łatwiejsze do sprzedania.

Potrzebna mu w tym celu specjalna maszyna. Pokazują mu najnowszy model.

— Cena?

— Sześćdziesiąt tysięcy franków.

— To dla mnie zbyt wielki wydatek.

— Ależ — proszę wziąć pod uwagę, że maszyna ta produkuje 10.000 pudełek dziennie. Jest więc niesłychanie wydajna, i t. d. i t. d.

Nasz rzemieślnik chce ubić interes; zadaje ostatnie pytanie:

— Czy tego rodzaju maszyny sprzedał pan już komu w Paryżu?

— Razem z pańską będzie ich już pięćdziesiąt pięć! A to jeszcze nie koniec...

Na te słowa — przepaść otwiera się przed oczyma przerażonego introligatora.

— Gdzież w takim razie znajdę odbiorców? — woła. — Co się stanie z tymi miljonami pudełek? Bardzo to pięknie — produkować coraz prędzej i prędzej... Ale trzeba przecież to wszystko sprzedać.

I dodaje:

— Wymyślcie jeszcze maszynę, któraby stwarzała klijentów — wtedy kupię obie.

Mówi się ciągle o tem, że jedną z największych przyczyn kryzysu jest nadmiar mechanizacji, wskutek czego produkcja wzrasta coraz szybciej, a konsumcja nie może nadążyć za tym zawrotnym tempem.

Idea mechanizacji, która miała ułatwić i ulepszyć życie, bankrutuje. Zawdzięczamy jej bezrobocie, a więc — nędzę i rozpacz. Zawdzięczamy jej także przeobrażenie rzemieślnika, który rzemiosło swoje kochał — w robotnika fabrycznego, dla którego praca jest niejednokrotnie znienawidzonem jarzmem.

Jeden z naszych parlamentarzystów były ambasador, poddaje myśl zwalczania bezrobocia drogą tworzenia wielkich „warsztatów narodowych", w których stosowanoby jedynie pracę ręczną z zupełnem wykluczeniem maszynowej.

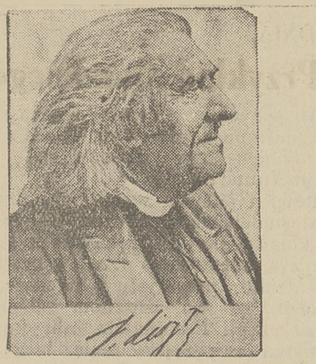
Sam fakt powstania takiego pomysłu jest ciężkim działem, wymierzonym w nielicznych już wielbicieli postępu technicznego.

Dojdzie jeszcze do tego, że ekonomiści najnowszej szkoły zaczną mówić z sympatją i uznaniem o pocztyljonach, którzy występowali przeciw kolejom żelaznym, o ljońskich tkaczach, którzy rozbijali pierwsze tkackie maszyny. I za apostoła przyszłości będą uważać Gandhiego, który na starym kołowrotku przędzie bawełnianą nić...

Swiadkowie obrony

W PROCESIE BRZESKIM.

Obrońcy w procesie brzeskim złożyli w sądzie listę świadków odwodowych, których liczba dochodzi do 160. Z wybitniejszych osobistości świata politycznego wymienić należy b. marszałków Sejmu Wojciecha Trąmpczyńskiego, Macieja Rataja i Ignacego Daszyńskiego, b. prem. Kazimierza Bartla, posłów Niedziałkowskiego, Dębskiego, Roga, Rybarskiego, b. min. jednego z przywódców N. P. R. Chądzyńskiego, b. posła Popiela, posła Malinowskiego, Kulerskiego, Andrzeja Struga, Thugutta, Kwapińskiego, Bolesława Motza, Hausnera, prez. m. Łodzi Ziemięckiego, b. wojewody Piotra Dunin-Borkowskiego, Wojciecha Korfantego, przywódców Ch. D. Chacińskiego i Dittnera, pos. Arciszewskiego i Zarembe i in.



FRANCISZEK LISZT
urodzony przed 120 laty (22.10-1811), autor „Rapsodji Węgierskiej".

Premjera operetki w Katowicach.

„PAGNINI"
operetka w 3-ch aktach P. Kneplera i B. Jenbacha; muzyka Fr. Lehara.

Nareszcie posiadamy parę amantów operetkowych z prawdziwego zdarzenia.

Przez zaangażowanie na stałe do naszego zespołu operetkowego artystów tej miary co p. M. Nochowicz i p. G. Chorjan — nawiązuje nasza operetka do tych szczytnych tradycyj, które bywalcy teatru katowickiego wspominają z takim sentymentem, kiedy to za czasów dyrekcji p. Biernackiego tenżesam Gustaw Chorjan z p. M. Grabowską czarowali widownię odtwórczem arcydziełem Kalmanowskiej „Marycy".

Dziś zbliżamy się w „Paganinim" Lehara do poziomu artystycznego owych dni blasku i chwały teatru katowickiego.

Jak wówczas — tak i dziś dała nam dyrekcja operetki jedno z najprzedniejszych dzieł współczesnej twórczości operetkowej.

„Paganini" Lehara należy do tych niewielu utworów operetkowych, które mimo przesubtelnionych i wyszukanych środków muzycznych, uciekających się tylko w nielicznych miejscach do pospolitości szlagierowych wkładek — zachowują nieskazitelną świeżość, są ogólnie rozumiane i przemawiają do serc najszerszym sferom publiczności.

Tajemnica suggestywnej siły muzyki „Paganiniego" nie tkwi w szlachetności i niepowszedniości jej pomysłów, ani w uczonej fakturze polifonicznego opracowania — ale w tej niezgłębionej tajemnicy równowagi między wszystkimi czynnikami wyrazu muzycznego — którą tylko genjusz wyczuwa swym nie omylnym instynktem.

Jeżeli „Paganini" nie zdobył sobie powodzenia równego triumfom „Marycy" to z pewnością z powodu libretta, koncypowanego coprawda poprawnie z punktu widzenia scenicznego, ale opracowanego nawskroś rzemieślniczo. Przeważają w niem wskazania szablonów sytuacyjnych, brak natomiast powiewu duszy i talentu, stłumionych przykazaniami martwej rutyny.

Wartości muzyki i słabostki libretta nakładają szczególne zadania na obydwu kierowników aktu odtwórczego: kapelmistrza i reżysera.

Pierwszy powinien natchnienia kompozytora uplastycznić, drugi powinien natomiast przeoczenia librecistów zatuszować.

Obydwaj wywiązali się z swych zadań, wychodząc z wszelkich opresyj obronną ręką.

P. kapelmistrz J. Leszczyński dał opracowanie muzyczne godne poważnej sceny, p. M. Domosławski ujął problemy sceniczne z jaknajbardziej przekonywującego punktu widzenia.

Obsada solowa, dzięki nowozaangażowanym siłą przerasta miarę popolitych przedsięwzięć operetkowych. Główne postaci sztuki, t. j. Paganini (G. Chorjan) i Księżna (M. Nochowiczówna) posiadają tyle zalet wokalnych i aktorskich, że przykuwają uwagę widza w całej pełni do swych kreacyj. Pozostałe role są obsadzone wytrawnymi znawcami sztuki operetkowej. P. M. Korabianka (primadonna operowa), p. K. Pełecki (książę) i p. Wł. Jabłoński (szambelan) tworzą godne uzupełnienie świetnej pary baletowej, p. M. Domosławski zaś w roli impresarja daje istne arcydziełko postaci charakterystycznej.

Rola baletu w utworze Lehara jest cokolwiek szersza, niż to bywa zazwyczaj w operetkach.

Chodzi nietylko o wypełnienie ram kreacjami widowiskowo-tanecznemi, ale i o wyzyskanie tańca, jako czynnika poetyczno-wyrazowego (np. podczas sceny koncertu w II akcie). Zespół baletowy z p. baletm. E. Wojnarem i p. primabal. J. Sobołtówną na czele wywiązał się świetnie z tego zadania.

Poezja gestu oraz rytm przestrzeni sceny w rozplanowaniu p. Wojnara przyczyniły się do podniesienia poetycznego nastroju sceny.

Dekoracje p. St. Siudzińskiego, nowo-zaangażowanego dekoratora naszego teatru trudno omówić, gdyż pracą jego w największej części była realizacją postępowania spadkowego po śp. operze katowickiej.

F. Sachse.

Rozbudowa lotniska w Katowicach.

Onegdaj bawił w Katowicach delegat Min. komunikacji z wydziału lotnictwa cywilnego p. Klucz, pod którego kierownictwem przeprowadza się rozbudowę lotniska w Katowicach.

W wyniku odbytej z przedstawicielami L. O. P. P. konferencji postanowiono w dalszym ciągu kontynuować prace terenowe na lotnisku.

Program prac na lotnisku przewiduje zapowiedziane oświetlenia ostrzegawcze. W tym celu na ośmiu, w pobliżu lotniska znajdujących się kominach fabrycznych zainstalowane zostanie światło. Świetlne sygnały spełniać będą jednocześnie rolę ostrzegawczą a zarazem zaś służyć do orjentacji. Ponadto na lotnisku założony będzie wielki, wagi półtorej tonny, reflektor.

Zaprowadzenie sygnałów świetlanych orjentacyjno - ostrzegawczych jak i silnego reflektora uważać należy za pierwsze kroki, mające na celu do przygotowania lotniska w Katowicach do nocnych lotów, co bez odpowiednich urządzeń jest niemożliwe.

Na odjezdne.

Wczoraj opuścił Zagłębie, przenosząc się na stałe do Warszawy, p. Tomasz Klepa, b. prezydent m. Zawiercia, a następnie współpracownik redakcji „Kurjera Zachodniego" na terenie miasta i powiatu Zawierciańskiego, tudzież niepośledniej miary działacz społeczny. Wciągu kilkuletniego pobytu w Zawierciu p. Klepa zyskał sobie uznanie i sympatję miejscowego społeczeństwa, czego dowodem były serdeczne pożegnania, urządzane w organizacjach, których wybitnym członkiem był p. Klepa. Jako dziennikarz p. Klepa wykazał szerokie zainteresowanie sprawami społecznemi i nielada temperament. Odważny w wygłaszaniu opinji, trwał przy hasłach narodowych. Wszystko to w obecnych czasach oczywiście zmobilizowało przeciw niemu tchórzliwych karjerowiczów polityczynych, ale też z drugiej strony zdobyło mu wśród innych szacunek.

Żegnając dobrego kolegę i współpracownika naszego pisma, życzymy mu powodzenia w nowem środowisku na szerszej arenie życia.

× **FIGLARNY EXPRESIK** widocznie dostał porządną reprymendę od sanacji za umieszczenie b. niewygodnego dla wielu działaczy sanacyjnych artykułu o tem, by nikt nie zajmował dwóch posad równocześnie. Tem tłumaczymy sobie wczorajszą irytację Expresika, który ni stąd ni zowąd swą żałosną tyradę zakończył konkluzją, że... donosicielstwo zostawia KZ.

Jak to? To najpierw Expresik apeluje „o współdziałanie w wykrywaniu takich faktów do ogółu obywateli", a gdy KZ., który o sprawach publicznych nigdy nie ma zwyczaju mówić w cztery oczy, wskazał wyraźnie osoby, które po dwie i więcej posad zajmują, sanacyjny figlarz ponawia nas o... denuncjacje? To taka nagroda za to, żeśmy na serjo wzięli obywatelski apel Expresika?

× **ZWIĄZEK BEZROBOCZYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁ.** W środę 21 bm odbyło się w Domu katolickim w Sosnowcu walne zebranie oddziału sosnowieckiego Związku bezroboczych pracowników umysłowych. Delegaci zarządu głównego pp. inż. Zmidzielski i red. Zawiłowski przedstawili zebranym licznie bezroboczym pracownikom umysłowym cele Związku, streszczające się w tem, żeby w pierwszej linji dążyć do: 1) zdobycia pracy przez skasowanie podwójnych posad, 2) zatrudnienia emerytów, 3) zastąpienia obcokrajowców obywatelami polskimi itd. Wywody delegatów przemówiły do przekonania zebranych, którzy jednogłośnie uchwalili przystąpić do Związku i otworzyć oddział w Sosnowcu. Następnie odbyły się wybory zarządu oddziału, do którego weszli pp.: jako prezes Szega Józef, wiceprezes Dorobisz Stanisław, sekretarz Ziaja Roman, skarbnikiem obrano pannę Walczykównę; ławnikami obrano Stanisława Ziółkowskiego, Bogusława Molickiego i Żórawskiego Stanisława. Po walnem zebraniu wybrany zarząd odbył posiedzenie, na którem ustalono wytyczne dalszej akcji skierowane ku ulżeniu doli bezroboczych pracowników umysłowych. Zgłoszenia nowych członków przyjmuje tymczasowo sekretarjat oddziału w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 28 II piętro. Związek nie pobiera od członków żadnych składek.

× **JESZCZE JEDNA OPŁATA NA RZECZ BEZROBOCZYCH?** Z pewnej strony wysuwana jest myśl zaproponowania komitetowi do walki z bezrobociem projektu obciążenia specjalną opłatą na rzecz bezroboczych ręcznego bagażu kolejowego, przewożonego przez podróżnych w wagonach. Projekt przewiduje pobieranie opłaty w wysokość 10 gr. od sztuki bagażu.

× **SKANDAL W RADOMSKIEJ KASIE CHORYCH.** W Radomiu wykryto, że dwaj lekarze ginekolodzy dr. P. Metera i dr. I. Wroński pobierali od swoich pacjentek, ubezpieczonych w Kasie, dość wysokie opłaty za dokonywanie zabiegów, podczas gdy zabiegi te winni byli przeprowadzać za darmo. Na wniosek lekarza naczelnego manipulacje te ukrócono i obu lekarzy usunięto z zajmowanych stanowisk. Zauważyć należy iż dr. Metera przebywał przed kilku laty w Zagłębiu, zajmując stanowisko lekarza w szpitalu powiatowym w Będzinie, a pozatem znany jako działacz PPS

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

23 Piątek — **Dziś** Seweryna B. **Jutro** Rafała Arch. **Wschód słońca** 6 m. 11. **Zachód** „ 16 m. 31.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Burza nad Zakopanem.
PAŁACE: Dziewczę z Wenecji.

BĘDZIN
NOWOŚCI: Kochanek o północy.

CZELADŹ
CZARY: Kobieta na księżycu.

DĄBROWA
WANDA: General.

ZAWIERCIE
STELLA: Chata wuja Toma (wersja dźwiękowa).
UCIECHA: Spór o sierżanta Griszę.

× **AKCJA KATOLICKA W GRODŹCU.** Staraniem zarządów Akcji Katolickiej w Grodźcu odbędzie się w niedzielę 25 bm. o godz. 5 popoł. w sali klubu Grodzieckiego Tow. akademja, na którą złożą się: 1) hymn katolicki w wykonaniu chóru kościelnego, 2) zagajenie — refer. inż. Rydel, prezes Akcji Katol., 3) referat inż. Siużałka, 4) śpiew „Króluj nam Chryste" wykona chór kościelny, 5) deklamacje w wykonaniu członkiń ze Stowarzyszenia młodzieży żeńskiej, 6) żywy obraz „Modlitwa zakonnicy" wykona Krucjata Eucharystyczna gimnazjum żeńskiego, 7) śpiew — p. St. Zajkowski, 8) muzyka w wykonaniu orkiestry I Koła górników, 9) Hymn Eucharystyczny, poczem zakończenie — refer. ks. prob. St. Bilski. Zarząd Akcji Katolickiej postanowił na wniosek ks. proboszcza Bilskiego przeznaczyć czysty dochód z akademji na rzecz komitetu miejscowego dla dokarmiania głodnych. Przystępne ceny wejścia od 20 i 30 groszy do 3 zł. (pierwszy rząd) napewno pociągną liczne rzesze ludzi dobrej woli, którzy uczestnictwem swem w godziwej rozrywce przyczynią się do ulżenia doli najbiedniejszych warstw ludności.

× **DELEGACI DO RADY TOW. KREDYTOWEGO W PIOTRKOWIE.** W dniu onegdajszym odbyły się w Sosnowcu i Będzinie wybory delegatów do Rady Tow. kredytowego miejskiego w Piotrkowie. Z Sosnowca wybrani zostali pp.: Wrzosek Karol, Kowalski Franciszek, Choński Jan i Herchberg Herman, zastępcy pp.: Skrzypiec Stanisław i Zmigrod Natan. W Będzinie wybrano pp.: Ferstenfelda Szlame, Zgmiroda Hersza i Szwajcera Józefa.

Teatr miejski w SOSNOWCU.

Dziś w piątek o godz. 8 wiecz. po raz drugi „CZŁOWIEK Z TEKĄ", głośna sztuka współczesnego rosyjskiego autora Aleksego Fajko. Sztuka odzwierciadla stosunki w Rosji sowieckiej i odsłania tajemnicę wewnętrznych tarć, skrzętnie ukrywanych przed zagranicą. „Człowiek z teką" wystawiony został na naszej scenie nader starannie, dzięki pomysłowej reżyserji dyr. Tańskiego i ciekawej konstrukcji sceny projektu J. Kościeszy. Udział bierze cały zespół z dyr. Tańskim na czele w roli profesora Granatowa. Ceny miejsc zwykłe. Abonament ważny z 20 proc. zniżką.

W sobotę — „Człowiek z teką".

W niedzielę popołudniu o godz. 4 — po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł „Roxy", komedja w 3 aktach B. Connersa

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Piątek 23 b.m. — „Wesoła wdówka".
Sobota 24 b.m. — „Krysia Leśniczanka" (dla szkół).
Sobota 24 b.m. — „Paganini".

× **ZJEDNOCZENIE CHRZEŚCJAŃSKICH ZWIĄZKÓW ZAW. W SOSNOWCU** zaprasza wszystkich członków i sympatyków o wzięcie udziału ze sztandarem w uroczystości Chrystusa Króla, która odbędzie się w niedzielę 25 bm. Zbiórka o godz. 8.30 rano w lokalu Zw. przy ul. Browarnej 6, skąd o godz. 9 wymarsz przed lokal Ligi katolickiej (fabryka C. G. Schön), a stamtąd z procesją do kościoła na nabożeństwo.

× **W IZBIE P. H. O BEZROBOCIU.** W dniach 28 i 29 bm. odbędą się w Izbie przemysłowo - handlowej w Sosnowcu trzy zebrania, których porządek dzienny zawiera sprawę walki z bezrobociem, a mianowicie w dniu 28 bm. sekcji handlowej, w dniu 29 bm. sekcji przemysłowej i zarządu.

× **PREZYDJUM SEKCJI ZBIÓRKI** miejskiego komitetu do spraw bezrobocia w Sosnowcu poczuwa się do obowiązku złożenia serdecznego podziękowania wszystkim tym organizacjom, jak i poszczególnym osobom, które zgodnie z nakazem chwili pospieszyły ze swą współpracą i przyczyniły się do pięknego rezultatu zbiórki z dnia 11 bm. Prezydjum sekcji wyraża głębokie przekonanie, że i w dalszej pracy, zakrojonej na dłuższy okres czasu (półroczny), spotka się z równem zrozumieniem i ofiarnością wszystkich organizacyj społecznych, które jednocześnie proszone są o wydelegowanie swych przedstawicieli na zebranie organizacyjne drugiej z kolei zbiórki, która odbędzie się w dniu 1 listopada rb. Zebranie to odbędzie się w sobotę 24 bm. o godz. 19 w sali Magistratu.

× **NA KOMITET RATUNKOWY.** Zamiast wieńca na grób śp. Rudolfa Rankowicza urzędnicy kopalni „Jerzy" w Niwce złożyli 73 zł. na miejscowy komitet ratunkowy.

O odbudowę krzyża
W ZĄBKOWICACH.

Od kilku, czy kilkunastu lat naprzeciw stacji kolejowej w Ząbkowicach istniał krzyż drewniany, czczony przez ludność miejscową.

Niedawno skutkiem wichury krzyż został przewrócony i dotychczas nikt jakoś nie pomyślał o postawieniu godła chrześcjańskiego na dawnem miejscu. Leżący w zaniedbaniu krzyż sprawia bardzo przykre wrażenie, to też sądzimy, że sprawą tą już się zajęli mieszkańcy i symbol męki Pańskiej wkrótce zostanie odnowiony i ustawiony na poprzedniem miejscu.

× **KIEDY BĘDZIE ŚWIATŁO W „NOWEJ KOLONJI“?** Obok stacji kolejowej w Ząbkowicach istnieje t. zw. „Nowa kolonja“, licząca przeszło 30 domów. Z niewiadomych przyczyn kolonja ta nie może doczekać się oświetlenia elektrycznego. W swoim czasie zapewniano, że najdalej w lecie prąd już będzie, tymczasem zbliża się zima, a kolonja nadal jest bez światła, co wywołuje skargi i rozgoryczenie. Z uwagi na to, że przeprowadzono już przewody nad torem kolejowym i że w pobliżu kolonji istnieje transformator, mieszkańcy kolonji liczą na to, iż wkrótce otrzymają wreszcie energję elektryczną, co położy kres dotychczasowej udręce.

× **UPIĘKSZANIE ULIC W BĘDZINIE.** W większych miastach istnieją specjalne wydziały, czuwające nad estetycznym wyglądem danego miasta. W miastach Zagłębia niema takich wydziałów, natomiast obowiązek ten spoczywa na wydziałach techniczno - budowlanych, które w miarę możności starają się usuwać wszelkiego rodzaju szpetotę, zarówno w domach, jak i na ulicach. Jedynie tylko w Będzinie z niewiadomych przyczyn na wygląd ulic zwraca się mało uwagi. Przed kilku dniami wspominaliśmy o kioskach reklamowych, które z racji zaniedbania szpecą ulice i wyglądem swym wywołują uczucie obrzydzenia. Ostatnio zaś zaczęły ukazywać się na chodnikach brzydkie drewniane budki do sprzedaży pism i papierosów. Wszędzie na budki i kioski uliczne zwraca się dużą uwagę, chodzi bowiem o to, aby urządzenia te były estetyczne i nie hamowały ruchu.

A więc Dąbrowa posiada ładne murowane kioski, również estetyczne, choć drewniane, są kioski w Sosnowcu, natomiast w Będzinie wybudowano obrzydliwe drewniane okrąglaki, zdaleka już szpecące wygląd ulic. Wprawdzie w okresie radosnej twórczości zaszliśmy już tak daleko, że niema pieniędzy na trwałe budowle murowane, co nie przeszkadza, że i z drzewa można tworzyć rzeczy piękne, byle tylko miał się tem kto zająć. Tymczasem w Będzinie tego nie widać i jeżeli tak dalej pójdzie, to wkrótce może ujrzymy na ulicach piękne kramy i budy z dawnego Starego Rynku.

× **PODOFICEROWIE REZ. KOŁA NIWKA.** Dnia 25 bm. o godz. 9 rano odbędzie się zebranie miesięczne w lokalu własnym przy ul. 1 Maja 58. Zarząd Koła prosi członków o liczne przybycie.

× **WYSŁAŃCY ZWIĄZKU POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH NAOKOŁO POLSKI.** W dniu 28 maja rb. wyruszyli z ramienia Związku powstańców śląskich w Sosnowcu dwaj członkowie: Błażejewski Marjan i Krawczyk Walerjan w podróż naokoło Polski, celem pobicia dotychczasowego a ustalenie nowego rekordu w marszu dokoła Polski. Rekord w tej dziedzinie na dystansie łącznym 5000 km. wynosi 6 miesięcy czasu. Ten sam dystans młodzi sosnowiczanie postanowili pokonać w ciągu 5 miesięcy. Drugim celem wędrówki były cele propagandowe. P. Błażejewski wygłaszał odczyty w kinach, teatrach, w organizacjach młodzieży, oraz przez radjo o powstaniach śląskich i o warunkach podróży. Trasa młodych podróżników biegła przez Kraków — Zakopane — Przemyśl — Lwów — Równe — Baranowicze — Wilno — Grodno — Brześć nad Bugiem — Siedlce i Warszawę, gdzie zatrzymali się tydzień czasu. Po wygłoszeniu odczytu przez radjo wyruszyli w dalszym kierunku przez Mławę — Grudziądz — Tczew do Gdyni, a stamtąd do Poznania. Z Poznania przez Kalisz — Wieluń i Częstochowę do Sosnowca, dokąd przybędą w niedzielę 25 bm. W Sosnowcu o godz. 10 rano złożą na płycie Nieznanego Żołnierza wieniec na znak ukończenia marszu, poczem zdadzą oczekującym na nich przedstawicielom Związku raport z odbytej podróży.

Zarząd grupy wzywa wszystkich członków o stawienie się w lokalu grupy przy ul. Wawel 1 na godz. 9 rano w niedzielę 25 bm. celem przywitania przybyłych przed płytą Nieznanego Żołnierza w Sosnowcu z podróży naokoło Polski.

× **ŚMIERĆ U PROGU.** Onegdaj Piaski poruszone zostały tragicznym wypadkiem, jakiemu uległa 59-letnia Bronisława Fijałkowska, mieszkanka Piasków. Fijałkowska, odwiedziwszy swą sąsiadkę, wracała do domu i na schodach swego mieszkania pośliznęła się, upadając tak nieszczęśliwie, że poniosła śmierć na miejscu. Nieszczęśliwa uderzyła głową w kamienny schód tak fatalnie, że doznała pęknięcia czaszki i wstrząsu mózgu, a na ustach ukazał się lekki strumień krwi. Natychmiastowa pomoc nie odniosła żadnego skutku, a dzieci zastały stygnące już zwłoki swej matk

× **PRZYTRZYMANIE SZAJKI ZŁODZIEI KIESZONKOWYCH.** Podczas odpustu w Roździeniu-Szopienicach przytrzymano Niewiadomskiego Wł. z Dąbrowy Górniczej, Kulawika Łucjana z Sosnowca i Urbańczyka Stanisława z Białej pod Częstochową na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej zegarka srebrnego inżynierowi Wowrze Tomaszowi. W czasie rewizji osobistej znaleziono u Niewiadomskiego skradziony zegarek. Wszystkich przytrzymanych, którzy stanowią zorganizowaną szajkę złodziei kieszonkowych, odstawiono do komisarjatu w Roździeniu-Szopienicach, gdyż podejrzani oni są o dokonanie całego szeregu kradzieży kieszonkowych na tamtejszym terenie.

Co zamierzają uczynić władze szkolne,
aby ukrócić wybryki szkolne w Czeladzi?

Zdaje się, że władze szkolne dość biurokratycznie załatwiają kwestję obsadzania posad nauczycielskich w szkołach powszechnych Zagłębia. To znaczy nie zwracają zbyt dużej uwagi na warunki lokalne, na materjał uczniowski. Wypadki czeladzkie najlepiej tego dowodzą. Trzeba się bowiem zgodzić z tem, że Zagłębie jest szczególniej niewdzięcznym, niezmiernie trudnym terenem pracy nauczycielskiej. Dzieci szkolne rekrutują się przeważnie z warstwy robotniczej, wśród której nieustannie wirują przeróżnego rodzaju prądy polityczne, w niektórych miejscowościach z wybitną przewagą komunistyczną. O tych rzeczach zapominać nie można.

Pozatem wiemy o tem bardzo dobrze, jak wielkie różnice w poziomie kulturalnym zachodzą pomiędzy poszczególnemi miejscowościami Zagłębia, a nawet pomiędzy poszczególnemi dzielnicami takich miast, jak Sosnowiec, Będzin, Dąbrowa. W centrum miast obserwujemy wyższy stopień kultury, na peryferjach niższy, I o tem też nie można zapominać. Tymczasem odnosi się wrażenie, że obsadzanie stanowisk nauczycielskich odbywa się mechanicznie.

Jakżeż można bowiem do szkoły powszechnej, o której wiadomo, że posiada element ogromnie niesforny, andrusowski, pozostający pod silnemi wpływami komuny, dawać młode nauczycielki, bardzo być może zdolne, pełne zapału do pracy, ale przecież najmniej powołane do tego, by wychowywać element dziecięcy, wymagający olbrzymiego doświadczenia, mocnych nerwów, opanowania cierpliwości, nierzadko odwagi.

Do takich szkół, jak w Czeladzi, powinno się, bezmala, angażować nauczycieli z konkursu. W praktyce tymczasem dzieje się inaczej.

Ciekawa rzecz, czy władze szkolne wiedzą o tem, że owe pisemko **„Pionier“ w Czeladzi, redagowane przez komunistów, wychodzi już od dłuższego czasu? Czy wiedzą o tem, że w niektórych oddziałach, dzieci wręcz oświadczają, iż nie wierzą w Boga, nie uznają Kościoła? Że takie oświadczenia i w tym duchu składane odpowiedzi, a nawet z mocno drastycznemi uwagami, składają dzieci już w IV oddziale? Czy wiedzą o tem, że nauczycielki witane są w niektórych klasach ogryzkami i kamykami? Że smarkacze urządzają strajki włoskie? Że wcześnie rozwinięte życie seksualne znajduje swój wyraz w zewnętrznem zachowaniu się uczniów? Że wieczorami personel nauczycielski narażony jest na niesłychane przykrości?**

I ciekawa rzecz, czy władze szkolne, wiedząc o tem, zastanawiają się nad znalezieniem sposobu, któryby doprowadził do zmiany istniejącego stanu rzeczy, stwarzającego obecnie idealne warunki dla produkowania przyszłych działaczy komunistycznych? Czy może odbywały się specjalne jakieś konferencje, zwołane dla narażenia się nad sytuacją w szkole powszechnej w Czeladzi?

Bo chyba nie trzeba dowodzić, że ukaranie jednego, czy drugiego chłopca sytuacji tej nie poprawi. Nie poprawi śledztwo policji, które doprowadzi ewentualnie do wykrycia sprawców, drukujących owe pisemko. Oczywiście i to ukaranie i śledztwo jest potrzebne, ale to nie będzie leczenie choroby istniejącej w tej szkole!

I dlatego trzeba domagać się odpowiedzi na pytanie: co zamierzają uczynić władze szkolne, aby w szkole powszechnej w Czeladzi, doprowadzić do zmiany panujących dziś tam stosunków, aby nie dopuszczać w przyszłości do wysoce demoralizujących zajść?

Niewinnie cierpiał karę
18 miesięcy więzienia.

Dnia 5 kwietnia 1930 roku aresztowano w Sosnowcu Franciszka Skierskiego, oskarżonego przez Modrzejowskie Zakłady górniczo-hutnicze w Sosnowcu o przywłaszczenie czeku na sumę 25 tysięcy złotych. Czek ten przysłany został przez firmę A. Karmel z Krakowa i zaginął, a następnie został zrealizowany w Powszechnym Banku Kredytowym w Krakowie w dniu 5 kwietnia 1930 roku przez niewiadomego sprawcę.

Franciszka Skierskiego, pod ciężkim zarzutem przywłaszczenia tego czeku, trzymano w więzieniu śledczem. Sprawa, naznaczana na różne terminy, była ciągle odraczaną. Po raz pierwszy wyznaczono ją na 11 listopada 1930 roku. W tym czasie władze śledcze znalazły rzekomych wspólników Skierskiego i sprawa do wyświetlenia została odroczona. Następny termin wyznaczony został na 1 kwietnia 1931 r. Z powodu niestawienia się na świadka jednego z konfidentów została odroczona ponownie i wreszcie odbyła się 22 maja 1931 r.

Sąd okręgowy skazał wówczas Skierskiego na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw, nie uwzględniając żadnych okoliczności łagodzących. Skierski, czując się niewinnym, zaapelował.

W sądzie apelacyjnym w Warszawie sprawa odbyła się w dniu 16 października r.b. Bronił Skierskiego adw. Henryk Busz z Sosnowca. Sąd po wysłuchaniu wywodów obrony postanowił **wyrok Sądu okręgowego w Sosnowcu z dnia 23 maja 1931 roku uchylić i Franciszka Skierskiego uniewinnić.**

Tutaj trzeba nadmienić, że, jak to wykazał przewód w Sądzie apelacyjnym, Skierski **siedział niewinnie 18 miesięcy i 12 dni w więzieniu,** najpierw **przeszło rok oczekując na rozprawę,** a następnie na podstawie wyroku Sądu okręgowego. Wprawdzie niezbyt rychliwa, ale **sprawiedliwość nastąpiła i oskarżony został uniewinniony.** Po półtorarocznem więzieniu Skierski czuje się mocno wyczerpanym na zdrowiu.

P. Franciszek Skierski jest żonaty i ma dwoje dzieci: jedno siedmioletnie, a drugie trzyletnie.

NA MARGINESIE.

Białe laski dla niewidomych

W numerze „I. K. C.“ z dnia 20 bm. wyczytałem następującą notatkę, która mnie zastanowiła i pobudziła do dalszego wnioskowania:

> Ministerstwo spraw wewn. **udzieliło zezwolenia Zjednoczeniu pracowników niewidomych** Rzplitej na noszenie przez członków zjednoczenia lasek koloru białego z ciemnem okuciem, na którem uwidocznione są inicjały Z. P. N., oraz numer porządkowy, odpowiadający numerowi legitymacji, którą członek stale będzie przy sobie posiadał. Laski te będą służyły jako znak wyróżnienia, stwierdzający, że osoba posiadająca laskę jest ociemniała i zasługuje na opiekę.

Tyle notatka „I. K. C.“, która mówi o udzieleniu zezwolenia na noszenie białych lasek przez niewidomych. Na pozór drobnotksa, a jednak w drobnostce tej tkwi współczesny problem, jak daleko sięgnąć może w życie prywatne ingerencja państwa.

Czy niewidomi nie mogliby nosić białych lasek bez zezwolenia M.S.W.? A jeżeli nie, to czy w takim razie nie należałoby wnosić podań o zezwolenie na noszenie np. spodni w kratę lub parasoli różowego koloru.

Idąc zaś dalej po perspektywie etatyzacji życia bieżącego, możnaby — gdzieś w r. 1933 czy 1934 — spotkać się na łamach dzienników polskich z takimi np. informacjami:

— Miejscowy komisarjat P. P. zezwolił pani Zofji Kłopotkiewiczowej na noszenie zielonego płaszcza, pożyczonego na okres dwóch miesięcy od panny Marjanny Ziółko.

— Starostwo udzieliło zezwolenia na noszenie pierścionków zaręczynowych przez Helenę Wiosło i Franciszka Śliweczkę.

— Województwo zatwierdziło spis potraw, przedłożony mu przez prowadzącą gospodarstwo domowe panią Leokadję Sznycelek na okres najbliższych dwóch tygodni.

— Ministerstwo robót publicznych zgodziło się na rozpalenie ogniska domowego przez Leona Fajtłapę przy udziale jego żony Marcjanny.

Przykładów możnaby namnożyć w nieskończoność — ku radości Sowietów i ku zmartwieniu wszystkich ludzi, którym uśmiech etatyzacji nie dopisał.

Chochlik.

× **SKAZANIE SPRAWCÓW NAPADU.** W sierpniu ub. r. na Jana Grynia (Dąbrowa Górnicza, Topolowa 11), przechodzącego wieczorem ulicą Legjonów napadła banda pijanych łobuzów. Grynia obito kijem, wskutek czego doznał złamania kości czołowej, której naruszenie groziło utratą życia. Przeprowadzone śledztwo ustaliło, że głównymi sprawcami napadu na Grynia byli 28-letni Stanisław Uracz i 28-letni Władysław Jędrusik, mieszkańcy Zagórza. Sąd okręgowy skazał Uracza na jeden rok więzienia zamieniającego dom poprawy i Jędrusika na dwa lata takiegoż więzienia.

× **POŻARY.** Na kolonji Piekło w Golonogu wybuchł pożar w posesji Anastazji Dziurowicz. Ogień strawił częściowo dach słomiany nad domem mieszkalnym oraz małą stodołę. Straty wynoszą 300 zł. Ogień został zaprószony przez pięcioletniego chłopca, który bawił się zapałkami.

W mieszkaniu Dawida Jasnego w Sosnowcu (Mościckiego 23) wybuchł pożar od lampy. Ogień ugasili domownicy. Straty wynoszą 340 zł.

Onegdaj powstał ogień w drewnianej szopie Wątrobińskiego w Dąbrowie (Cmentarna) od rozżarzonych węgli, które wypadły z kuźni polowej. Szopa spłonęła doszczętnie.

Ferment w Czeladzi
Z POWODU RZĄDÓW KOMISARYCZNYCH.

Ostatnie posunięcia komisarskie w Czeladzi, a zwłaszcza uchwała rady przybocznej o podwyżce pensji komisarzowi, wywołały niespodziewaną nawet w kołach sanacji reakcję społeczeństwa czeladzkiego. Jak nas bowiem informują, w najbliższych dniach zwołane zostanie ogólne zebranie mieszkańców, na którem uchwalony ma być protest przeciwko przedłużaniu przynoszących miastu szkodę rządom komisarskim.

Z „Pracy Polskiej"

FILJI HUTA BANKOWA.

Odbyło się zebranie filji „Huta Bankowa Związku „Praca Polska". Na zebraniu tem omawiano sprawę pożyczki ziemniaczanej, uzyskanej dla robotników na skutek starań zarządu głównego Zw. „Praca Polska". Ponadto omawiamo wewnętrzne sprawy Związku, wśród których ważną jest sprawa bezpłatnych porad prawnych dla członków „Pracy Polskiej" Na terenie Dąbrowy porad takich udzielać będzie mec. Kozarski.

Zkolei przewodniczący zebrania i prezes filji p. Puchała, z powodu nawału innych zajęć, zrzekł się prezesury, czego zebrani nie przyjęli do wiadomości i na wniosek pp. Lalewicza i Zycha uchwalili prezesowi votum zaufania.

Ponadto na wniosek p. Puchały postanowiono opracować regulamin kasy brackiej dla robotników Huty Bankowej.

W zakończeniu p. Zych przypomniał, że w niedzielę przypada święto Chrystusa-Króla. Związek „Praca Polska" weźmie udział w tej uroczystości. Zbiórka o godz. 10 w „Ognisku", gdzie się mają stawić wszystkie filje, a potem razem iść do „Komety", skąd cały pochód pójdzie na nabożeństwo do kościoła.

Łobuzerski napad

PIJANYCH OSOBNIKÓW.

Mieszkaniec Dąbrowy, Stefan Chachulski (Heronimska 19), wracając onegdaj popołudniu z Sosnowca furmanką do domu został zatrzymany na ulicy Chmicznej, obok fabryki Schoena przez czterech podchmielonych osobników, którzy zażądali od niego pieniędzy na wódkę.

Gdy Chachulski odmówił nieznajomym pieniędzy i chciał jechać dalej, ci rzucili się na niego i dotkliwie go pobili, poczem zbiegli.

Zawiadomiona o łobuzerskim napadzie policja ujęła wkrótce napastników, którymi okazali się mieszkańcy Sosnowca: Stefan Jabłoński (Zielona 18), bracia Zygmunt i Mieczysław Żelazni (Zielona 7) oraz Marjan Cieśla, bez stałego miejsca zamieszkania.

Zatrzymanych awanturników przekazano władzom sądowym.

Nasz dział radjowy.

KAJOWE ZAWODY KONNE W KATOWICACH.

Już tylko dzień dzieli nas od chwili, gdy na boisku ośrodka wychowania fizycznego w Katowicach (u wylotu ul. Kościuszki vis a vis parku) odgłos trąbki oznajmi wyjazd w szranki pierwszego zawodnika. Zapowiedziany na sobotę 24 bm. na godz. 1 popoł. konkurs otwarcia zgromadził liczne zapisy, około 80 koni. Komitet organizacyjny zawodów, mimo nieprzewidziane trudności, które w ostatniej niemal wyłoniły się chwili dokłada wszelkich starań, ażeby wszystkie przygotowania były na czas ukończone. Zainteresowanie zawodami ze strony publiczności jest znaczne. Zamówienia na loże już napływają. Dziś t.j. w piątek o godz. 10.45 wieczorem p. Kazimierz Świderski wygłosi przez radjo pogadankę informacyjną.

PROGRAM RADJOWY.

PIĄTEK 23 PAŹDZIERNIKA 1931 R.

11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.10 — Komunikat meteorologiczny. 12.15 — Koncert z płyt gramofonowych. 14.55 — Intermezzo muzyczne. 15.05 — Komunikat gospodarczy. 15.15 — Intermezzo muzyczne. 15.25 — Odczyt z cyklu dla nauczycieli p.t.: „Co to jest antropologja" — wygł. prof. Kazimierz Stołyhwo. 15.45 — Intermezzo muzyczne. 16.00 — Lekcja języka angielskiego — Linguaphone. 16.20 — Odczyt. 16.40 — Pogadanka Cioci Heli z dziećmi starszemi. 17.10 — „O racjonalizacji pracy naukowej" — wygł. p. Jan Koziell. 17.35 — Koncert orkiestry mandolinistów „Halka — Roździeń - Szopienice". 18.50 — Rozmaitości. 19.05 — Odcinek powieściowy. 19.20 — Art. malarz Kazimierz Rutkowski: „W blasku słońca Afryki — Z Touggourt'u do Algieru". 20.00 — Pogadanka muzyczna. 20.15 — Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. W przerwie kwadrans literacki: Zygmunt Kisielewski „Nasz kwadrans piątkowy". 22.45 — Komunikat meteorologiczny i komunikaty sportowe. 23.00 — Muzyka lekka.

Kronika Zawiercia.

× **KREWKA GOSPODYNI.** Właścicielka jednego z domów przy ul. Maciejewskiego, Bronisława Wolska weszła onegdaj rano do mieszkania swej lokatorki Feliksy Rarok i w kategoryczny sposób domagała się uiszczenia opłaty za komorne. Gdy Rarokowa oświadczyła gospodyni, że narazie nie może zapłacić należności, ponieważ mąż jej pozostaje bez pracy. Wolska uderzyła ja młotkiem w rękę. Pobita zwróciła się ze skargą do policji. Sprawę skierowano na drogę sądową.

× **KRADZIEŻE.** Z jednego z wagonów pociągu towarowego nr. 4491 skradziono kilka worków mąki.

Bartłomiejowi Jantosowi z Chruszczobrodu skradziono w furmanki podczas postoju na Nowym Rynku paczkę z artykułami spożywczemi, wartości 80 zł.

Kluza Bolesław (Blanowska 92) oskarżył przed policją Wacława Warzechę o przywłaszczenie roweru. Policja prowadzi dochodzenie.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Zjazd Związku Izb przemysłowo-handlowych

W SPRAWACH PODATKOWYCH.

W dniach 19 i 20 bm. obradował Związek Izb przemysłowo - handlowych w Warszawie nad projektami podwyższenia podatku od nieruchomości i lokali, wprowadzenia podatku od energji elektrycznej, oraz nad nowelą do ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

W dziedzinie **podatku od nieruchomości i od lokali** wypowiedział się Związek ze względu na dotychczasowe nadmierne obciążenie opłatami publicznemi szczególnie przemysłu i handlu, za **zwolnieniem od proponowanej podwyżki lokali handlowych i przemysłowych.**

W dziedzinie **podatku od energji elektrycznej** Związek wypowiedział się za **niewprowadzeniem tego podatku** ze względu na małe rozmiary elektryfikacji naszego państwa, a w każdym razie za poborem tego podatku w jednolitej wysokości 5-procentowej z wyłączeniem prądu zużytego na cele oświetleniowe zakładów handlowych i przemysłowych.

W dziedzinie **podatku przemysłowego** Związek Izb, przyjmując z uznaniem projekt nowelizacji podatku przemysłowego, powziął następujące uchwały:

W dziedzinie stawek podatkowych wypowiedział się Związek za przyznaniem stawek ulgowych, przewidzianych dla handlu hurtowego, prowadzącego księgi handlowe, również skupowi zawodowemu, nieproadzącemu ksiąg handlowych, za zniżeniem stawki tego podatku dla komisantów i pośredników do 2 proc., za przyznaniem 1-procentowej stawki tak dla drobnego handlu przy sprzedaży towarów spożywczych pierwszej potrzeby, jakoteż hurtowego handlu temi towarami, nieprowadzącego ksiąg handlowych za zniżeniem stawki do 1 proc. dla handlu drobnego, prowadzącego księgi handlowe. W dziedzinie zniżek stawek podatkowych dla przemysłu uznano, aby stawki te weszły w życie już od 1 stycznia 1933 r.

Odnośnie do pojęcia hurtu wypowiedziano się za tem, aby za hurt uważano również sprzedaż towarów przedsiębiorstwom handlowym i przemysłowym, a to tak prywatnym, jakoteż państwowym i samorządowym w celach eksploatacji.

W celu nieutrudniania eksportu podniesiono, aby przy uzyskaniu zwolnienia eksportu od podatku nie było wymagane prowadzenie ksiąg handlowych, oraz aby minister skarbu był upoważniony do zawieszania tego podatku przy eksporcie towarów do w. m. Gdańska.

Odnośnie do komisu wskazano na potrzebę uznania komisu nietylko przy sprzedaży, lecz również przy kupnie.

W dziedzinie świadectw przemysłowych wypowiedziano się za wprowadzeniem 7 kategorji świadectw przemysłowych dla handlu, a to nowej kategorji między II a III i między III a IV dla handlu towarowego, zaś nowej kategorji między II a III dla przedsiębiorstw gospodnio - restauracyjnych, odnośnie zaś przemysłu podniesiono potrzebę wprowadzenia nowej kategorji świadectw między IV a V.

W sprawach proceduralnych uważa Związek za nieodzowne bezzwłoczne przeprowadzenie następujących zmian: 1) wprowadzenia, jak w podatku dochodowym, obowiązku władzy wymiarowej do przedstawienia podatnikowi wątpliwości w prawdziwość złożonego zeznania, 2) upoważnienia podatników do przeglądania aktów wymiarowych przed wniesieniem odwołania, lub skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, 3) by przed odrzuceniem dowodów z ksiąg handlowych podatnik miał prawo udzielenia ustnych wyjaśnień przed komisją szacunkową, 4) wreszcie wypowiedziano się za tem, by Ministerstwo skarbu, równocześnie z ogłoszeniem noweli do tej ustawy, ogłosiło rozporządzenie wykonawcze o uproszczonej księgowości dla drobnych kupców, któraby miała moc dowodową narówni z prawidłową księgowością, oraz szczegółowe przepisy, dotyczące badania ksiąg przez organa skarbowe. Związek Izb wychodzi bowiem z założenia, że tylko wtedy postanowienia noweli mogą się przyczynić do rozpowszechnienia księgowości w handlu i przemyśle, jeżeli się podatników zabezpieczy przeciwko odrzucaniu dowodów z ksiąg bez ważnych przyczyn.

Kronika gospodarcza.

NIE KUPOWAĆ ZŁOTA! Związek Banków rozesłał okólnik, w którym poleca bankom polskim powstrzymanie się od kupowania złota zagranicą. Koła finansowe dążą również do tego, by przeciwdziałać kupowaniu złota przez publiczność, która straciwszy zaufanie do dolara, stara się za wszelką cenę kupować złoto i znowu chować je do pończoch i sienników.

TRZECIA EMISJA DOLARÓWKI. W najbliższym czasie ma być wprowadzona na giełdę warszawską i dopuszczona do oficjalnego notowania 4 proc. premjowa pożyczka dolarowa trzeciej emisji. Nowa emisja 4 proc. pożyczki dolarowej została wypuszczona w r. 1930 na podstawie wymiany drugiej serji w wysokości półtora miljona sztuk po cenie nominalnej 5 dolarów za sztukę czyli zł. 44.57.

PLANY ELEKTRYFIKACJI WĘZŁA WARSZAWSKIEGO. W Ministerstwie komunikacji prowadzone są prace nad przygotowaniem planu elektryfikacji węzła warszawskiego. W pracach tych brane są pod uwagę terminy realizacji planów przebudowy węzła warszawskiego, projektowane jest bowiem zelektryfikowanie ruchu kolejowego w obrębie węzła warszawskiego z chwilą ukończenia jego przebudowy.

KREDYT NA ZAKUP DRZEWEK OWOCOWYCH. Państwowy Bank Rolny będzie udzielał w roku bieżącym kredytów na zakup drzewek owocowych. Pożyczki udzielane będą przez miejscowe instytucje kredytowe, które wystąpią do P. Banku Rolnego z odnośnemi podaniami. Kredyt będzie udzielany na 3 lata. Spłata kredytu w 4-ch półrocznych ratach, spłata pierwszej raty po upływie 1 i pół raku od chwili realizacji kredytu. Oprocentowanie kredytu w-g stawek normalnych, obowiązujących każdocześnie w P. Banku Rolnym. Od pożyczek udzielanych rolnikom (do 50 ha) będzie obniżone oprocentowanie o pięć punktów procentowych w stosunku rocznym na okres 3 lat. Kredyty udzielane będą na drzewka i krzewy owocowe. Na kredyt składać się mogą: wartość drzewek, koszty opakowania, koszty przewozu koleją oraz koszty pomocy technicznej w zakresie wytyczania terenu i dozoru przy sadzeniu drzewek. Podania poszczególnych osób o udzielenie kredytu winny być składane do Okręgowych Towarzystw organizacyj i Kółek rolniczych.

ZIEMNIAKI POLSKIE DO ANGLJI. Na podstawie umowy pomiędzy Syndykatem eksportérów ziemniaków w Toruniu a firmą angielską Bergensko Baltic Transport zostanie wysłany w sezonie bieżącym przez Gdynię do Anglji 15.000 ton ziemniaków z Polski. Pierwszy transport w ilości 680 ton wyszedł już z Gdyni 16 bm. dalsze dwa statki są obecnie w toku ładowania.

NOWY TRANSPORT OSADNIKÓW DO KOLONJI „ORZEŁ BIAŁY" W BRAZYLJI. W dniu 24 bm. odejdzie z Warszawy 12 z kolei transport rodzin rolniczych, udających się w celach osadniczych do kolonji „Aguia Branca" („Orzeł Biały") w stanie Espirito Santo w Brazylji. Na kolonję tę wysłano już dotychczas od chwili jej założenia, t.j. od jesieni 1929 r. blisko 200 rodzin rolniczych.

RYNEK WYROBÓW OGNIOTRWAŁYCH. Polski przemysł wyrobów ogniotrwałych, kamionkowych, fajansowych i porcelanowych przechodzi ciężki kryzys, który wyraża się tem, że część wytwórni jest unieruchomioną, a pozostałe pracują zaledwie w 30 proc. swej zdolności produkcyjnej. Wysiłki w kierunku utrzymania warsztatów w ruchu na drodze rozwijania wywozu, natrafiają na znaczne trudności wobec silnej ochrony produkcji krajowej, stosowanej we wszystkich niemal państwach. W przeciwieństwie do stosunków panujących zagranicą, w Polsce zdarzają się wciąż wypadki używania przy robotach publicznych zagranicznych wyrobów, aczkolwiek potrzeby rynku wewnętrznego, tak ilościowe, jak i jakościowe, mogłyby być całkowicie zaspokojone produkcją krajową. W tych warunkach koniecznem się wydaje wyeliminowanie zbednego przywozu z zagranicy, droga uwzględniania przy dostawach rządowych przedewszystkiem materjałów krajowych.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 22.10.

AKCJE: Bank Polski 110.00, Sole potasowe 80.00, Węgiel 17.00, Haberbusch 56.50.

4 proc. poż. Inwest. 77.75—78.00, 4 i pół proc. Ziem. Kred. 43.50—44.00, 5 proc poż. Konwer. 41.25, 6 proc. poż. Dolarowa 60.00, 7 proc. poż. Stabilizacyjna 56.50—56.00—56.25.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.86, Nowy Jork 8.913, Londyn 33.30, Paryż 35.15, Praga 26.41.50, Belgja 125.40, Holandja 362.00—361.50, Berlin pryw. 208.50, Dolar pryw. 8.86.50—8.86.25.

Tendencja dla akcyj niejednolita, dla walut słabsza.

Kronika Olkuska.

Powiatowy zjazd straży.

W ub. niedzielę Wolbrom poraz drugi w tym roku był terenem zjazdu straży pożarnych z powiatu Olkuskiego. W zjeździe brało udział 14 straży miejskich, fabrycznych i małomiasteczkowych z dwoma orkiestrami, liczne delegacje strażackie, ogółem 32 oficerów i 328 szeregowych. Zbiórka straży odbyła się na rynku, gdzie ogólny raport przyjął inspektor wojewódzki p. J. Plebanek z Kielc, wraz z wiceprezesem okręgu p. L. Fajerem z Olkusza. Po nabożeństwie, odprawionem przez ks. Pałygę, przyjęto defiladę pod pomnikiem pułk. Kilińskiego. Odprawa dowódców drużyn i zawody odbyły się na terenie za miastem przy spinalni. W zawodach brały udział straże: Olkusz-miasto, Pilica, Olkusz-fabryka, Wolbrom-fabryka Bolesław i Sławków. Z wyznaczonych do zawodów nie stanęły straże: cementownia „Klucze", Wolbrom-miasto, papiernia „Klucze", Skała, Ogrodzieniec Żarnowiec i szkoła rolnicza w Trzyciążu. Podczas zawodów przeprowadzono ćwiczenia szkolne i alarmowe na boisku oraz rozwiązanie zadań taktycznych na modelach. Ćwiczenia wypadły naogół zadawalniająco. Na wyróżnienie zasłużyły: straż fabryki „Olkusz" pod dowództwem p. Supernaka, straż z Bolesławia pod dowództwem p. Będkowskiego i straż ze Sławkowa. Straż olkuska miejska przykuwała oko doskonałem umundurowaniem. Po ćwiczeniach przemówił do straży inspektor p. Plebanek oraz p. Fajer. Komendantem zjazdu był p. K. Królikowski z Olkusza nad całością czuwał st. instruktor p. N. Kalkowski z Olkusza. Sąd konkursowy dla II grupy stanowili pp.: st. instuktor p. E. Wochtman z Zawiercia (przewodniczący), instr. L. Jaroszewski z Będzina i A. Zajdler z Sosnowca (huta Milowice): dla III grupy pp.: N. Madla z Czeladzi (przewodniczący), Szcz. Grabowski z Łaz i J. Machura z Żelisławic.

× **OBNIŻKA PENSJI PRACOWNIKOM K. CH.** W dniu 20 bm. odbyła się w lokalu K. Ch. w Olkuszu konferencja z udziałem okręgowego komisarza p. Wasowicza z Sosnowca, w rezultacie której wszystkim pozostałym pracownikom obniżono pensje od 15 do 25 proc. Pracownicy P. K. Ch. otrzymali w swoim czasie wymówienie posad, część z nich została z dniem 1 bm. zwolnioną, pozostali zaś przy zredukowaniu pensji mają zapewnioną pracę jeszcze do 1 grudnia rb. Jaki los spotka tych pracowników po tym terminie, trudno przewidzieć wobec stopniowej likwidacji olkuskiej Kasy chorych i przeniesienia jej do Sosnowca. Zawieszony przed kilku dniami w czynnościach kierownik działu aptecznego p. M. Królikowski, został obecnie całkowicie zwolniony.

× **ZMIANA SEKRETARZA GMINY.** Z dniem 15 bm. został zwolniony przez Radę gminy Ogrodzieniec sekretarz tamtejszej gminy p. M. Boruciński. Obowiązki sekretarza od 15 do 31 bm. pełni p. St. Kuś, zaś od 1 listopada rb. stanowisko sekretarza obejmuje p. M. Chołociński, dotychczasowy sekretarz gm. Kowala pow. Radomskiego.

× **POŻAR W OTOLI.** W Dziadówkach Otolskich spaliła się stodoła wraz ze zbożem, oraz szopa z niektóremi narzędziami rolniczemi na szkodę Wincentego Masłowskiego. Ogień został zaproszony.

Z całej Polski.

„DAR SZKOŁY POLSKIEJ".

Na mocy uchwały powziętej w roku 1930 przez polskie organizacje nauczycielskie, podjęto wśród ciała nauczycielskiego i młodzieży szkolnej zbiórkę na cele pomnożenia potęg. Rzeczypospolitej na morzu. Celem ostatecznym zbiórki ma być, jak wiadomo, budowa nowego okrętu pod nazwą: „Dar Szkoły Polskiej". Zgodnie z wolą ofiarników narodowych, wszystkie sumy wpłacone jeszcze przed powzięciem uchwały z r. 1930, wpłacone na ręce Komitetu floty narodowej, na rachunek czekowy PKO Nr. 30, przelane zostały na fundusz „Daru Szkoły Polskiej". Tym sposobem, z wpływów w r. 1929 przelano sumę zł. 14.472.82, zaś z wpływów w r. 1930 — sumę zł. 11.423.58 i wreszcie — z zebranych w ciągu 9 miesięcy r. 1931 do dnia 30 września 1931 r. włącznie — zł. 79.211.40. Ogółem więc od polskiego nauczycielstwa i młodzieży szkolnej, Komitet floty narodowej otrzymał na „Dar Szkoły Polskiej" od dnia 1 października 1931 r. zł. 105.107.80. Dotychczasowe tempo składania ofiar wskazuje, że w końcu r. 1931 fundusz na „Dar Szkoły Polskiej" przekroczy sumę zł. 130.000.

PIERWSZY POLSKI STATEK SANITARNY.

W porcie gdyńskim spuszczony został na wodę pierwszy polski statek sanitarny, wykonany w stoczni gdyńskiej na zamówienie urzędu morskiego. Statek ten o specjalnej konstrukcji, dostosowanej do przewozu chorych, przeznaczony jest dla służby sanitarnej w porcie, oraz dla potrzeb budującej się pod Gdynią stacji kwarantanny. Statek ten otrzymał nazwę „Samarytanka".

ARESZTOWANIE INŻ. RUSZCZEWSKIEGO.

Wielką sensację w Warszawie wywołała wiadomość o aresztowaniu b. kierownika budowli pocztowych przy Min. poczt, telegrafów i telefonów, inż. Ruszczewskiego. Od trzech lat sprawa budowli pocztowej, a to nowych gmachów pocztowych w Warszawie i nowego gmachu pocztowego w Gdyni była przedmiotem żywej dyskusji w Sejmie, przyczem atakowano ówczesnego ministra, a obecnie posła sanacyjnego, Miedzińskiego, że pod jego auspicjami mają miejsce niesłychane nadużycia w biurze kierowanem przez inż. Ruszczewskiego. W jakiś czas potem inż. Ruszczewski zawieszony został w urzędowaniu, a sprawę prekazano sędziemu śledczemu, p. Miedziński zaś otrzymał dymisję. Sędzia śledczy pozostawił Ruszczewskiego na wolności za kaucją 10.000 zł. Obecnie inż. Ruszczewski wezwany został do sędziego śledczego dla spraw szczególnej wagi, Witoszyńskiego, który zawiesił nad nim areszt śledczy. Fakt aresztowania inż. Ruszczewskiego wskazuje na to, że sprawa znajdzie się niebawem przed forum sądowem.

SKAZANIE PROWOKATORKI BOLSZEWICKIEJ.

Sesja wyjazdowa grodzieńskiego sądu okręgowego rozpatrywała w Słonimie sprawę żony b. posła Kryńczuka z białorusko-włościańskiej Hromady, Heleny Lebeckiej i 9 oskarżonych o zdradę stanu. W czasie przewodu sądowego ujawniono, że Lebecka była związana z b. posłem Kryńczukiem ślubem komunistycznym, wyjeżdżała do Rosji sowieckiej nielegalnie i tam z polecenia władz sowieckich, jako konfidentka, pozornie aresztowana, znalazła się wśród więźniów Polaków, których następnie denuncjowała przed władzami sowieckiemi. Na skutek jej denuncjacji kilku więźniów Polaków wysłano na Sybir. Sąd skazał Lebecką na 6 lat ciężkiego więzienia.



Rozgrywka hockeyowa między zespołami Francji i Niemiec odbyła się przed kilku dniami, przyczem Niemcy odnieśli zwycięstwo.

Sąd skazał męża

na całowanie własnej żony.

Oryginalność niektórych wyroków wydawanych przez sądy amerykańskie, zadziwia częstokroć Europejczyków. Wyrok jednak ogłoszony w tych dniach — jak donosi prasa amerykańska — przez sąd w Filadelfji, przekracza swą oryginalnością wszystko, co dotąd było. Sędzia Colyn skazał bowiem pewnego małżonka na całowanie własnej żony. Niezwykły ten wyrok posiada następujące podłoże: para małżonków, od dwóch lat po ślubie, żyła w bezustannej niezgodzie, a codzienne jej sprzeczki zamieniały się stale w normalne bójki, z których żona oczywiście wychodziła zawsze poszkodowana. Mając dość takiego życia, kobieta zaskarżyła męża przed sądem, obwiniając go o złe obchodzenie się z nią i o urazy cielesne. Przed sądem jednak, żona okazała się bardzo pobłażliwą i wkońcu błagała sędziego, by męża jej nie skazał, mimo, że mąż przyznał się do winy. Wobec takiego postawienia sprawy, sędzia wydał wyrok, na mocy którego mąż został skazany na przymusowe, codzienne trzykrotne pocałowanie swej żony, i to w obecności dwóch świadków.

Połknął dwie łyżki cementu

i popił je wodą.

W Nowym Jorku zmarł posiadacz niebylejakiego tytułu „arcymistrza-żarłoka". Był to murzyn który pobił wszelkie dotychczasowe rekordy dzięki swemu zdumiewającemu apetytowi.

Arcymistrz - żarłok zmarł wszakże nie — jakby należało się spodziewać — z powodu niedyspozycji żołądkowej, ale od przypadkowego zakażenia krwi. Arcymistrz-żarłok, utrzymywał się z tego, że jeździł po całej Ameryce i zakładał się z posiadaczami równie imponujących apetytów, że... przeje i przepije każdego.

Łakomi wszelkich ekscentrycznych zakładów Yankesi, zwłaszcza w mniejszych miastach, miesiącami całemi urządzali swoiste turnieje pojemności żołądka — a John Merton — bo tak nazywał się ów żarłok — jadł i pił, ile wlazło wygrywając poza tem znaczne sumy. John jadł wszystko jak struś. Raz tylko zachorował, kiedy warunki konkursu były aż nadto oryginalne i trzeba było zjeść dwie łyżki cementu i popić je wodą...

Za jeden ze swych popisowych numerów uważał żarłok zjedzenie 2 tuzinów jaj surowych wraz ze skorupkami.

Wreszcie John stał się niezwyciężonym żarłokiem i znajdował coraz mniej chętnych do zakładania się.

Usunął się tedy od świata i... bardzo oszczędnie żył z pieniędzy, zarobionych tak ciężką i niezwykłą pracą.

Najbogatszy kraj świata.

Dzięki opiece Stanów Zjednoczonych, wyspy Hawajskie osiągnęły nadzwyczajny rozkwit. Głównem źródłem dobrobytu archipelagu, liczącego 16.700 klm. kw. i około 370.000 mieszkańców, jest produkcja cukru. Produkcja ta podniosła się z 13,000 w 1876 r. do miljona ton w 1929 r.

Drugiem źródłem bogactwa jest uprawa ananasów, których wywóz wynosił 800.000 skrzyń w 1911 r. i 9 miljonów skrzyń w 1929 r., wartości 40 milj. dolarów. Również plantacje kawy, oraz turyzm dostarczają niezwykłych dochodów wyspom. Ogólna wartość eksportu wysp Hawajskich osiągnęła w 1929 r. 108 milj. dolarów, a importu — 92 milj. Ogólny obrót handlowy wysp stanowi 540 dolarów na każdego mieszkańca. Żaden inny kraj nie może poszczycić się tak wielkim dobrobytem, jak te wyspy.

Czy wiecie, że...

Z jednej tonny wody wydobytej ze Słonych Jezior (U. S. A) otrzymuje się po wyparowaniu 400 funtów soli.

W klasycznym kraju parówek, w Niemczech, istnieje ich aż 2000 gatunków.

Amerykańskie i angielskie towarzystwa wydawniczo - religijne wydały w 1930 r. 33 miljony egzemplarzy biblji.

Pierwsze filmy mówione zostały wyświetlone w N. Jorku 17 lutego 1923 r.

Na farmach amerykańskich (U. S. A.) znajduje się w użyciu 1 miljon traktorów.

W stanach Vernon Texas (U. S. A.) policja wydaje ostrożnie jadącym szoferom w nagrodę karty wstępu do teatru.

W miasteczku Trenton (Nebraska), które liczy 864 mieszkańców, nie pobiera się wcale podatków miejskich, gdyż dochody z przedsiębiorstw gminnych pokrywają wszystkie wydatki.

JAK PEREŁKI.

— Wiesz, moja Ruchla ma ząbki jak prawdziwe perły.

— Z powodu że takie białe?

— Nie, takie rzadkie!

HENRY BORDEAUX.

ZABAWA w MORDERSTWO

(MURDER - PARTY).

Przekład autoryzowany z francuskiego.

18.

Rzeczywiście trzeba było pięciu minut zaledwie, aby przebyć zakręt i stanąć przed bramą pałacu.

— A więc! — zakończył — razem z tem indywiduum siedemnaście osób. Masz jeszcze czas powiedzieć mi, kto będzie osiemnasty.

— Zachowałam to na deser. To moje odkrycie i mam ochotę zrobić ci niespodziankę.

— Jak sobie życzysz. Mam nadzieję, że niespodzianka ta nie będzie zanadto ekscentryczna.

— Jak ty surowo się wyrażasz! Ekscentryczna! Księżna Falize miała numer sensacyjny: miss Europę, której piękność zapewniła powodzenie zabawie. Czy znasz miss Europę?

— Owszem. Sąsiadowałem z nią na jakiemś śniadaniu. Najpierw nie zauważono jej nawet, a potem nie widziano nikogo poza nią, tyle było harmonji w jej twarzy i całej postaci. Dla mnie jednak była za ciemna.

— Tak, wiem, że wolisz białe ramiona. Więc dobrze, będziesz zadowolony. Ja też będę miała swój numer sensacyjny.

— Och, numer sensacyjny, dla którego rezerwujesz najgorsze miejsce przy końcu stołu — jeżeli dobrze zrozumiałem, naprzeciwko Izabelli i tego pana d'Aigues.

— Oczywiście: nie mogłam jej ulokować przed ambasadorami. Sąsiadami jej będą doktór Dominant, który ją będzie obserwował i pan Edward Hilden, który zrobi z nią wywiad dla pism amerykańskich.

— To będzie kobieta?

— I jaka kobieta!

— Niepokoisz mnie naprawdę, Ethel. Obawiam się twoich wybryków i fantazji. Czy ona jest przynajmniej z naszej sfery?

— Numer sensacyjny. Ona będzie drugą ofiarą. Znajdą ją martwą w pokoju Izabelli. Trzeba będzie odgadnąć: samobójstwo czy morderstwo? Będziesz zgadywał, jak i reszta zaproszonych. Tak łatwo przyszło ci odtworzyć to, co się działo na murder-party u lady Howart, chociaż cię tam nie było!

— Powiedz mi jej nazwisko.

Auto stanęło ze zgrzytem hamulców przed pałacem. Zapewne szofer wziął zbyt gwałtownie zakręt.

— Może już nie warto, jeżeli to ona! Niezawodnie przyjedzie pierwsza. Zapewne nie zna zwyczajów światowych. Grywa role księżniczek tylko w filmach.

— Więc to gwiazda?

— Tak.

— Jak się nazywa?

— Najgłośniejsza we Francji.

— Klaryssa Villevert?

— Zawsze dobrze zgadujesz.

— Ależ to bezsensowne!

— Dlaczego?

— Powiem ci potem.

I hrabia de Foix, z twarzą wyrażającą najwyższy gniew, lecz z uprzejmym konwencjonalnym uśmiechem na ustach podszedł do nowoprzybyłej. Artystka „robiła" teatralne wejście w sukni z rubinowej mory, w japońskim czarnym płaszczu, haftowanym czerwonem i złotem. Trochę za krzycząca i wspaniała, jak na przyjęcie na wsi. Ponieważ miała umrzeć w pokoju młodej dziewczyny, chciała przynajmniej pięknie wyglądać.

— Cieszymy się niezmiernie, że pani zawitała w nasze progi.

Hrabina, która obawiała się przez chwilę wybuchu męża, widząc go tak zirytowanego na sam dźwięk nazwiska Villevert, odetchnęła z ulgą, chociaż znała doskonale jego opanowanie w wypadkach, gdy musiał poddawać się formom życia towarzyskiego.

Podeszła również do sensacyjnego numeru, który miał zapewnić sukces jej zabawie. W tej chwili na schodach ukazała się Izabella w sukni z mousseline de soie koloru morskiej wody i w czarnem aksamitnem okryciu z dużym kołnierzem z białego lisa, który trochę zanadto może podkreślał ciemny odcień ramion i opalonej szyi. Błyszczące oczy i białe wilgotne ząbki rozjaśniały jej twarz. Promieniowała młodością. Przywitała i ona artystkę i dodała:

(D. c. n.).

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisano następujące firmy:

Dnia 2 lipca 1931 r.

B. 347. „Locarno" Restauracja - Dancing, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu. Na mocy decyzji Sądu Okręgowego w Sosnowcu, Wydziału Handlowego z dnia 13 maja 1931 r. nadzorcą sądowym firmy „Locarno" — Restauracja-Dancing, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" na miejsce ustępującego Franciszka Rabsztyna został mianowany Mikołaj Jędryczek, zam. w Sosnowcu, 3-go Maja N. 21.

B. 469. „Warszawska Cukiernia i Restauracja — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu. Na mocy decyzji Sądu Okręgowego w Sosnowcu, Wydziału Handlowego z dnia 13 maja 1931 r. nadzorcą sądowym firmy „Warszawska Cukiernia i Restauracja — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, na miejsce ustępującego Franciszka Rabsztyna, został mianowany Mikołaj Jędryczek, zam. w Sosnowcu, 3-go Maja Nr. 21.

B. 405. „Towarzystwo Akcyjne Ząbkowickiej Fabryki Szkła, Spółka Akcyjna w Ząbkowicach. Na zastępcę członków zarządu został wybrany Franciszek Jereś.

Dnia 9 lipca 1931 r.

B. 408. „Towarzystwo Akcyjne Fabryki Szkła, dawniej S. Reich i S-ka" w Zawierciu. Udzielono łącznej prokury Ludwikowi Fischerowi. Wykreślono łączną prokurę Gerhardta Neugebauera.

Dnia 10 lipca 1931 r.

B. 379. „Fabryka Listew i Ram „Rampol" — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" w Sosnowcu. Wybrano do zarządu Abrama Englarda. Zmiany nastąpiły na mocy aktu z dnia 8 czerwca 1931 r. zeznanego przed not. Teodorem Kalczyńskim w Sosnowcu za N. Rep. 16. Wykreślono Szymona Szpaltena jako spólnika i zarządcę.

B. 83. „Spółka Akcyjna Przemysłu Włókienniczego H. Dietel" w Sosnowcu. Sąd Okręgowy w Sosnowcu, Wydział Handlowy wyrokiem z dnia 3 czerwca 1931 r. udzielił firmie „Spółka Akcyjna Przemysłu Włókienniczego H. Dietel" w Sosnowcu — odroczenia wypłat na okres dalszych trzech miesięcy t.j. do dnia 6 września 1931 r. i ustanowił nadzorcą sądowym adw. Forellego. Nadzorca sądowy adw. Forelle upoważnił dotychczasowy zarząd firmy „Spółka Akcyjna Przemysłu Włókienniczego H. Dietel w Sosnowcu" do wykonywania wszelkich czynności, związanych z prowadzeniem przedsiębiorstwa nie wyłączając zaciągania koniecznych do tego zobowiązań.

B. 7. „Browar Gambrinus, Spółka Akcyjna dawniej D. Sercarz w Będzinie. Udzielono Dyrektorowi - zarządzającemu Maurycemu Sercarzowi prawo samodzielnego podpisu na czekach i indosach wekslowych. Prokurentom Wincentemu Sercarzowi i Józefowi Sercarzowi udzielono prawa wspólnego podpisywania firmy lub też z jednym z członków zarządu. Wykreślono członka zarządu Izydora Sercarza.

B. 471. „Kino „Uciecha" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" w Zawierciu. Zarząd interesami spółki należy do obu wspólników t.j. do Stanisława Mansfelda i Stanisława Kupczaka. Weksle, przekazy, czeki i inne zobowiązania pieniężne oraz pełnomocnictwa wymagają dla swej ważności bezwzględnie podpisów obu zarządców. Zmiany nastąpiły na mocy aktów, zeznanych dnia 17.IV.1931 r. przed not. Wojciechem Przesmyckim w Zawierciu za N. R. 42.

B. 463. „Postęp - Fortschritt" wytwórnia mechanicznego obuwia i zelowania obuwia — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Będzinie — została wykreślona wobec rozwiązania spółki.

Dnia 23 lipca 1931 r.

B. 100. „Fabryka Portland - Cementu „Klucze" Spółka Akcyjna w Kluczach. Na członków zarządu wybrano Samuela Dupanloup i Włodzimierza Mauve. Wykreślono członka zarządu Karola Marsy i zastępcę Włodzimierza Mauve.

B. 180. „Bank Związku Spółek Zarobkowych, Spółka akcyjna, oddział sosnowiecki. Do składania oświadczeń i do podpisywania w imieniu spółki potrzebne jest współdziałanie dwóch członków zarządu, lub jednego prokurenta wspólnie z członkiem zarządu. Pozatem do działania w imieniu spółki uprawnieni są dwaj prokurenci łącznie. Uchwałą Walnego Zgromadzenia Akcjonarjuszów z dnia 10 kwietnia 1930 r. uchwalono statut w nowem brzmieniu, uzgodnionem z polskiem prawem o spółkach akcyjnych z dnia 22 marca 1928 r.

Dnia 24 lipca 1931 r.

B. 369. „Technoart" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu. Wybrano członków zarządu, Bogumiła Bogdaszewskiego i Władysława Janotę. Do podpisywania zwykłej korespondencji upoważniony jest każdy zarządca samodzielnie, natomiast wszelkie czeki, przekazy, weksle, zobowiązania pieniężne, oraz wszelkiego rodzaju pokwitowania z odbioru pieniędzy muszą być podpisywane pod stemplem firmowym wspólnie przez obydwóch zarządców. Do odbioru korespondencji zwykłej, poleconej, przesyłek pocztowych, odbioru towarów z dróg żelaznych upoważniony jest z prawem substytucji każdy zarządca samodzielnie. Zmiany nastąpiły na mocy aktu zeznanego przed zast. not. Wacławem Tomczakiem w Sosnowcu za N. R. 817 z dnia 14 lipca 1931 r.

POSADY i PRACE

Ekspedjentka - kasjerka potrzebna. Kaucja 500—oprocentowana. Życiorys, oferty, Częstochowa—Kopernika „Komispol". 8688

Do kompletu uczniów studjujących malarstwo pod kierunkiem art. mal. Araszkiewicza poszukiwani Panowie (Panie). Informacje: Kucharski, ul. Kościuszki 4 kasyno godz. 12—13 i 17.30—19. 8678

KUPNO i SPRZEDAZ

Do sprzedania fortepian krótki, czarny, krzyżowy w bardzo dobrym stanie. Wiadomość „Kurjer Zachodni" Dąbrowa. 8661

Kupię za gotówkę w doskonałym stanie maszynę do szycia Singera. Zgłoszenia do Administracji dla M. P. 8679

Sprzedam kozetki po 40 zł. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II p. 8683

RABKA-ZDRÓJ, Willa murowana, 22 pokoje, wodociąg, w centrum za 90.000 zł. do sprzedania. Zgłoszenia „Orbis", Rabka. 8687

LOKALE

Odnajmę pokój w Sosnowcu od zaraz. Czynsz nieduży. Wiadomość w Administracji. 8666

Odnajmę pokój umeblowany z oddzielnem wejściem. Wiadomość: Będzin—Sielecka 97 od godziny 8 — 9 wieczorem Bieńko. 8687

Pokój umeblowany z wszelkiemi wygodami i z utrzymaniem lub bez wśródmieściu do wynajęcia. Wiad.: tel. 695. 8671

Do wynajęcia szopa w dobrym punkcie na jakikolwiek interes. Zgłaszać się wprost do gospodarza. Sosnowiec, Piłsudskiego 64. 8660

POSZUKIWANE 4 pokojowe mieszkanie kuchnią i wygodami w centrum miasta. Zgłoszenia do Dr. Sztulmana, ul. Malachowskiego 5. 8684

ZGUBIONE DOKUMENTY

Wacław Staniszewski zgubił książkę Kasy Chorych. 8692

Kasperkiewicz Józef unieważnia dowód osobisty wydany przez starostwo Olkuskie. 8686

Stanisław Gauks z Zawiercia zgubił portfel, w którem znajdowały się protestowane weksle 500 zł. i na 100 zł. z wystawienia Kino Apollo, Zawiercie oraz weksel in blanko 500 zł. z wystawienia Wacława Rutkowskiego żyrowany przez Adama Mroza. Weksle te unieważniam. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot do Drukarni Mirck i S-ka. Zawiercie. 8661

Boruch Młynarski zgubił portfel zawierający: dwie kartki z podpisem Ostrowski niewypełnione, 2 kwity z Banku Udziałowego jeden na zł. 1.000, drugi na zł. 160. Łaskawy znalazca zwróci: Sosnowiec, Leszno Nr. 3. 8669

Marja Więckowska zgubiła książkę Kasy Chorych. 8690

Jan Olszewski zgubił legitymację Funduszu Bezrobocia. 8691

ROZNE

Fortepiany, pianina naprawia, stroi technik fachowiec Centaus, Sosnowiec, Swobodna 20, telef 10-22. 8295

OGŁOSZENIE.

Magistrat miasta Sosnowca, stosownie do art. 25, 26, 29 i 31. Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli (Dz. U.R.P. Nr. 23—1928, poz. 202) podaje do wiadomości, że:

a) Rada miejska na posiedzeniu w dniu 24 września 1928 r., 14 listopada 1928 r. i 16 lutego 1929 r. zatwierdziła plany zabudowy ulic: Warszawskiej (dawn. bocznicy Niweckiej) Sławkowskiej, dojazdów pod wiadukt kolejowy na ul. Piłsudskiego i ulicy bez nazwy, stanowiącej przedłużenie ulicy Zygmunta od ul. Jasnej do ul. 1-go Maja.

b) z wymienionemi planami osoby zainteresowane mogą zaznajomić się od dnia 26 października 1931 r. do dnia 23 listopada 1931 r. włącznie, w Wydziale Budownictwa Magistratu w godzinach od 9 — 13, oprócz niedziel i świąt.

c) od dnia 24 listopada 1931 r. od dnia 9 grudnia 1931 r. włącznie, osoby zainteresowane mogą składać pod adresem Magistratu sprzeciwy, dotyczące planów zabudowy tych ulic.

868[illegible]

Sosnowiec, dnia 15 października 1931 r.

Kierownik Tymczasowego Zarządu miasta Sosnowca
(—) W. KUŹNIAK.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem 1 w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. Tel. 7-80. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 212. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.